

# GAZETA POLSKA CHICAGO

## PISMO LUDOWE DLA POLONII W AMERYCE.

No. 6.

Chicago, Illinois, Czwartek, 10-go Lutego, 1898 roku.

ENTERED AT THE POST-OFFICE AT CHICAGO, ILLINOIS, AS SECOND-CLASS MATTER.

Rok 26.

### PREMIE

— CZYLI —

### PODARUNKI

dla dobrych Abonentów

### "GAZETY POLSKIEJ"

którzy opłacają Gazetę

na cały 1898 rok to jest do 1 Stycznia 1899 roku.

Jak w latach poprzednich, tak też i w tym roku, ci panowie abonenci, którzy opłacają "Gazetę Polską" na cały rok 1898-99, mają prawo wybrać sobie w premii cokolwiek z listy poniżej. W tym roku wartość książek tak z powieściowych i historycznych jak i do nabożeństwa.

Jak również na premię wydajemy drzewka oraz rozmaite instrumenty, od których poselamy na życzenie osobne katalogi.

Jeżeli abonent życzy sobie coś co wynosi więcej niż jednego dolara — od ceny podanej ma odebrać sobie dolara a resztę niechaj przysłać z prenumeratą. Np. kto sobie życzy Słownik Polsko-Angielski i Angielsko-Polski. Cena jest 4 dol. — na premię odechodzi \$1 a pozostałe 3 dolary należy dołączyć do prenumeraty. Razem Gazeta na rok i Słownik uczynią 5 dolarów.

"Gazeta Polska" na rok wynosi tylko DWA DOLARY.

Pieniądze należy do nas przesyłać przez Money Order, expressem albo w liście rejestrowanym.

Kto nie ma w domu 1-go Roczniaka "Tygodnika" a życzy sobie go mieć, może odebrać w premii za dopłaconie 85c. za oprawę tego "Tygodnika". Ten pierwszy rocznik Tygodnika wysyłamy Ekspressem. Który z abonentów chciałby, abyśmy przesyłali samą opłatą, niechaj do tych pieniędzy dołączy 40c. za przesyłkę pocztową. Razem Gazeta na rok i 1-ty rocznik Tygodnika z przesyłką uczynią \$3.25, bez opłacenia przesyłki \$3.85. Odbierający Ekspressem sam przesyłkę opłaca. Innych roczników nie odepniemy za zapłaconiem opraawy. Od cen następnych roczników (II, III-go, IV-go, V-go, VI-go, VII-go, VIII-go, IX-go, X-go i XI) odechodzi jeden dolar premii. Do premii mają prawo tak nowi jak i starzy abonenci.

Premie w książkach i drzewkach wydawać się będą tylko do

15-go MARCA, 1898 r.

Ponieważ z powodu kilkuletnich trudnych czasów, wielu zalega za Gazetę a teraz niektórzy przy przesyłaniu prenumeraty za i na Gazetę do 1 Stycznia, 1899, żądają premie tak za czas ubiegły jak i za przyszły — więc tym wszystkim donosimy, że tego roku będziemy dawali premie tym, którzy jednocześnie płać za czas ubiegający i naprzód. Właściciel nie powinien tacy abonenci wcale premii dostać, jeszcze nam za oczekanie należałby się procent, lecz mając wzgląd na czas panujący, tego roku będziemy wydawali aż do 15-go MARCA, premie tym, którzy od razu przysłać za Gazetę za czas ubiegający i naprzód. Kto więc winien jest 2 dolary a przysła 4 dolary "za i na" do 1 Stycznia, 1899 r., — będzie miał prawo wybrać sobie na premię 2 dolary książek (za 2 lata), lub co innego ofiarowanego przez nas na premię.

### Extra premie:

Kto przysła 2 nowych abonentów może wybrać sobie książek 50c., za 3 nowych abonentów 75c., za 4 nowych abonentów za \$1.00, za 5 nowych abonentów za \$1.50, za 6 nowych abonentów za \$2.00, za 7 nowych abonentów za \$2.50, za 8 nowych abonentów za \$3.00, za 9 nowych abonentów za \$3.50, za 10 nowych abonentów za \$4.00. Przytem każdy nowy abonent dostaje swoją premię za \$1.00 książek.



### PRZEGLĄD

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNYCH Z OSTATNIEGO TYGODNIA.

Co kosztuje dotychczas wojna kubańska.

MADRYT, 3 lutego. — Koszt wojny kubańskiej od lutego, 1895 roku do końca roku 1897 są urzędowo obliczone na 240 milionów dolarów, prócz tego zadawniona należytość kubańskiego skarbcza do skarbcza Hiszpanii wynosi 40 milionów dolarów.

W Rosji panuje głód.

LONDYN, 5 lutego. — Petersburski korespondent "Timesa" donosi co następuje: Niedopisanie urodzajów spowodowało panowanie okropnej nędzy pomiędzy ludnością chłopską we wewnętrznym prowincjach, zwała w Rosji w środkowej i południowo-wschodniej Rosji. W niektórych okolicach wieśniacy gorzej stoją jak w głodzie r. 1891. Redaktorzy rosyjscy mają zakazane wspominać cośkolwiek o tem. Listy prywatne z Tambowa, z gubernii tej samej nazwy, na południowy wschód od Moskwy, donoszą, że chłopci dawają swemu na pół wygłodzonemu bydłomę z dachów strzech jako paszę. Tyfus i inne choroby bardzo się pomiędzy cierpiącymi rozszerzają.

Książeczka Elwira dostała rozwód.

LONDYN, 4 lutego. — Specjalna depesza z Rzymu opiewa, że sądowa separacja została przyznana donnie Elwirze, córce Don Carlosa — pretendenta do tronu hiszpańskiego — od jej męża hr. Filippo Folchi. Sąd nakazał hr. Folchi płacić donnie Elwirze 300 franków (około \$60) na miesiąc "alimony" tj. na utrzymanie.

Jak wiadomo donna Elwira w listopadzie 1896 r. uciekła z Rzymu z malarzem hr. Folchi, który ma podobno mieć żonę i dzieci i do tego jest ułomnym. Za to ojciec Donny wyklął ją i oznajmił publicznie, że córka jego nie żyje na świecie dla niego i całej rodziny.

Mazury się ruszyły.

LONDYN, 5 lutego. — Mazury (polscy lutrzy), zamieszkujący wschodnie kresy Niemiec nad granicą rosyjską, do tego czasu zawsze byli politycznie nastraszani przez policję i rząd do głosowania za kandydatami rządu, lecz teraz się organizują przeciw swym starym panom.

Charakterystycznym w tym ruchu jest to, że walka jest głównie o prawo używania własnego języka, co tworzy nową przeszkodę do zniemczenia Vaterlandu. Mazury liczą przeszło 400,000 dusz i nazwisko ich może być nie było znanym nikomu, gdyby nie to, że od nich pochodzi taniec "polka mazurka".

Następujące zajście określa marne policyjne polityczne nastraszanie w Prusach: W niedzielę 3. 30 stycznia włóczęgowie w Kalencinie, wioseczce we Wschodnich Prusach, urządzili się na odbycie wieca, na którym miała być omawiana eko-

nomiczna polityczna sytuacja. Jeden mówca miał mówić po polsku, drugi po niemiecku. Zarządca okręgu wydał następujący list do żandarmów tej wsi:

"Miejsce tego politycznego mityngu musi stosować się do wymagań legalnych. I tak, wszystkie drzwi muszą się otwierać na zewnątrz. Wokoło każdego trzech ludzi musi być kwadratowy jard miejsca wolnego. Również musi być pod dostatkiem wody na miejscu w razie ognia. Może będziecie mogli wpłynąć na właścicieli lokalu, tak iżby nie zezwili na wynajęcie swojej hali na ten cel."

Rząd mniemał, iż gdyby wymagał wielko-miejskich urządzeń, to zniweczyłaby myślenie garstki wieśniaków do odbycia posiedzenia w karczmie wiejskiej. Jednakowoż mityng się odbył, lecz jest to okaz formy oficjalizmu, który czyni, że pruski rząd jest niepopularnym, pomimo wielu zalet takowego.

Krew leje się w Tessalii.

ATENY, 6 lutego. Przyszłożnów do krwawych starć pomiędzy wojskiem tureckim a wieśniakami w Tessalii.

Donoszą, że Turcy zajęli kilka wsi i że sto osób zostało zabitych.

LONDYN, 7 lutego. Ateński korespondent "Timesa" donosi: "Turcy, po walnym boju, zajęli a potem spalili cztery wsie w okręgu Agrapha, w północnej Acarnanii, na pół drogi pomiędzy Arta i Domoco. W różnych starciach udział wzięło 8000 wojska tureckiego. Donoszą, iż w okolicy Palakokastron Turcy zostali odparci. Również mieszkancami w pasie neutralnym panuje panika. Greckie forpoczt zostały wzmożnione i sytuacja jest złowroga. Jest prawdopodobne, że sprawa kretańska zostanie na boku tak długo, aż nie nastąpi ewakuacja Tessalii.

Dawniejsi chicagowscy Polacy zostali zamordowani w Londynie.

LONDYN, 7 lutego. Śledztwo pośmiertne nad trupami Marty Wysockiej i Klemensa Kuirmorowicza, którzy oboje zostali zastrzeleni w sobotę w Whitechapel przez kochankę Marty — człowieka nazwiskiem Karazowski — z powodu zazdrości, wykazało, że mąż Marty znajduje się obecnie w Chicago.

Wszystkie osoby są rosyjskimi Polakami. Wysocka dawniej mieszkała pn. 155 Division ul., w Chicago.

### Sprawa rozgrabienia cesarstwa chińskiego.

Rosja objęła już kontrolę nad Chinami.

Londyn, 2 lutego. — Korespondent "Timesa" w Pekinie telegrafuje co następuje: "Pulkownik Woroncow, nowy wojskowy rosyjski doradca Chin, już rozpoczął działalność i niemieccy wojskowi instruktorzy zostali zawiadomieni, iż ich kontrakty nie zostały odnowione."

Berlin, 2 lutego. Pewien artykuł w petersburskim dzienniku "Nowoje Wremia", który ścigał na siebie uwagę całej Europy, podaje, iż Fran-

cy i Niemcy popierały postanowienie Rosji a oponowały żądaniu Anglii w sprawie miast Ta Lien-Wan i dlatego, jak utrzymują, lord Salisbury zmuszony był poradzić się ze swymi kolegami przed zebraniem się parlamentu, jakby najlepiej było się cofnąć jeżeli Wielka Brytania chciała uniknąć otwartego konfliktu z Rosją.

Flota japońska odbywa manewry.

Yokohama, 4 lutego. Flota japońska manewruje, zanim popłynie na wody chińskie.

Prasa (japońska) milczy o położeniu w Chinach i jest mniemanie, że premier mar- kiz Ito oczekuje tylko na załatwienie żądań Niemiec, zanim poda jakimś będzie postępowanie Japonii.

Eskaadra rosyjska nie ma już wcale bezdymnego węgla a zapasy węgla tutaj są bardzo małe.

Rosja i Niemcy dostały pożyczkę chińską.

Londyn, 7 lutego. — Z Wiednia donoszą, iż tam odebrano telegram z Petersburga opiewający, że Rosja i Niemcy podpisały kontrakt na wydanie pożyczki chińskiej. "Daily Chronicle" podaje dzisiaj rano, iż mniema, że niedawno temu wypowiedziana mowa kanclerza wydatków państwa, sir'a Michael Hicks Beach, w Swansea, który rzekł, że Anglia nawet kosztem wojny utrzyma handel chiński otwartym dla Wielkiej Brytanii — ogromnie obraża Rosję.

Chiny są pomiędzy dwoma ogniami.

Londyn, 8 lut. — Pekin-kiński korespondent "Timesa" telegrafuje co następuje:

"Mam dobre przyczyny do wierzenia, że Chiny zostaną skłoniłone do odrzucenia brytyjskich propozycji, z powodu opozycji Rosji, i że Chiny nie mogą także przyjąć propozycji Rosji z powodu opozycji Anglii. Kraj cały jest bezradnym (tj. Chiny), nie może spłacić indemnizacji chyba ratami, lecz Chiny mają nadzieję, że Japonia przystanie na przedłużenie czasu."

### Rewolucja Kubańska.

Gen. Blanco obawia się powrócić do stolicy.

Hawana, 3 lutego. — Dlatego, że kapitanowi generalowi Blanco nie powiodło się na swą stronę przeciągnąć wodzów kubańskich, ani obywateli, ani pieniędzy, boi się teraz powrócić do Havany i stanąć w oblicze krytyków. Nie tylko, że nie udało mu się nic wskazać z Maximo Gomezem, ale tak samo zawiódł się widąc co do Robi Copote i Perequito Perez, których miał nadzieję na pewno przekupić złotem hiszpańskim. Zamiast tedy powrócić wprost do Havany, gen. Blanco udał się do Nuevitas i pojedzie do Puerto Principe, gdzie dopomoże gen. Pando przy zorganizowaniu obrony, albowiem Calisto Garcia zagraża tej miejscowości ze swymi siłami rewolucyjnymi.

Okręty wojenne innych państw zbierają się we wodach kubańskich. Havana, 7 lut. — Znowu nowy okręt wojenny niemie-

cki przyplął do Santiago de Cuba. Są tu pancerniki: austriacki "Denae" oraz amerykański "Montgomery". Spodziewanem jest przyplnięcie jednego rosyjskiego pancernika.

Pomiędzy amerykańskim okrętem wojennym "Maine" a francuskim "Dubouche", który przyplął do Havany wczoraj, przyszło do wymienienia grzecznych pozdrowień w formie salw armatnich.

Jutro jest tutaj spodziewanym gen. Blanco, kapitan-gen. Kuby.

Wielki plan wtargnięcia na Kubę i opanowania całej wyspy.

Aberdeen, South Dakota, 4 lutego. — "Jim" Patterson, z Boston Block, w Minneapolis, który jest do brze znany po całym Północno-Zachodzie, bawił tutaj niedawno temu po szczególnej misji. Oto pracuje on spokojnie lecz nieustannie nad planem zabrania 100,000 ludzi do Kuby i tam wylądować w dniu Czwartego Lipca.

Powiada on, że popiera go syndykat Amerykanów, którzy mają rozległe interesy gruntowe na wyspie, i utrzymuje dalej, że Amerykanie ci pragną podzielić swoje grunta na małe plantacje i takowe sprzedawać zdrowym i gospodarnym ludziom na długie czasy wypłaty i po niskim procentie. Co taki mały plantator musi mieć, jest tylko dość mieć pieniędzy na opłacenie kosztów zjazdu do Kuby.

Pan Patterson powiada, że ekskursyjne ceny przewozu zostały już zagadzone i że na dniu 3 Lipca w New Orleans będzie dosyć parowców na przewiezienie 100,000 ekskursjonistów do Havany i do innych punktów na wyspie Kuby.

Kompania jego gwarantuje, że Hiszpanie nie będą się sprzeciwiali, w czasie trwania podróży z New Orleans do Kuby. Lecz gdy ludzie wylądują a Hiszpanie chcieliby stawić opór tej "inwazy" wtedy mają się stawić zbrojnie i swych praw bronić orężem, i w tym celu wszyscy mają być najprzód uzbrojeni.

W Hiszpanii panuje przekonanie, że lada dnia przyjdzie do wybuchu wojny pomiędzy tym krajem a Stanami Zjednoczonymi.

Madryt, 6 lutego. — Wielki niespokój panuje tutaj w sprawie stosunków ze Stanami Zjednoczonymi. Nikt nie umie wyjaśnić co się stało, lecz że coś zaszło, to pewna. Nawet w kołach urzędowych wrazenie panuje, że sprawy nie są gładkie dzisiaj jak były kilka dni temu. Ze wszystkich stron są zapewnienia, iż Hiszpania jest gotową postąpić aż do samego ostatka, nawet do wypowiedzenia wojny, jeśli zostanie rozniewana.

Dziennik "El Correo" (organ Sagasty) pisze dzisiaj: "Ruchy amerykańskiej floty na morzu Śródziemnym, i na oceanie Atlantycznym, lubo wyjaśniane przyczynami taktykowymi jako pokojowe, są w rzeczywistości podejrzanymi i sprawiają wywołanie niedowierzania."

Główny organ konserwatyw- stów: "La Epoca", popiera- jąc dzisiaj rano artykuł w "El Partial", podaje: "Stany

Zjednoczone uczynią wszystko ażeby dopomóc sytuacji bez wdania się we wojnę, lecz Hiszpania musi się przysposobić na wszelkie ewentualności. Nie obemy naśladować polityki transatlantycznych "jingoesów", lecz żądamy ażeby Hiszpania broniła swych praw".

Hiszpania nie życzy sobie amerykańskiego wzmieszania się.

New York, 6 lutego. — Depesza z Washingtonu do tutejszego "Journala" opiewa jak następuje:

Premier Sagasta odrzucił trzecią z kolei ofertę przyjacielskiego wzmieszania się ze strony Stanów Zjednoczonych. Informacja ta została odebrana jako depesza cyfrowa od naszego ministra Woodforda w Madrycie przez Prezydenta McKinley, w piątek.

Depesza ta była bardzo niezwykła. Zamiast być posłaną do ministra Stanu (Shermana), została posłana do Prezydenta. — Jestto rzecz jaka się nie trafla od czasu sławnych kablogramów od konsula generalnego Lee'a do Prezydenta Clevelanda, blisko rok temu, a w których Lee groził zrezygnowaniem jeżeli jego usiłowania ochronienia życia i wolności amerykańskich obywateli w Hawanie nie zostały podparte.

Kablogram o Woodforda do Prezydenta McKinley nie był długim, lecz podał fakta, iż premier Sagasta odmówił uznania, że Hiszpania doszła do końca na Kubie; że nie jest w stanie uśmierzyć rewolucji; że autonomia jest fiaskiem; lub że potrzebuje pomocy Stanów Zjednoczonych ażeby bój kubański ukoić.

Meksyk spłaci swoje długie kapitałami amerykańskimi.

New York, 7 lutego. — Rząd Republiki Meksykańskiej prowadzi układy z domem bankowym tutejszym J. & W. Seligman & Co., na mocy których cały narodowy dług Republiki wynoszący okragle 100 milionów dolarów, płatny w zlocie, w dniu 1 lipca, zostanie spłacony amerykańskimi pieniędzmi. Dług ten jest w ręku poddanych Niemiec, Holandii i Anglii, przynosi 6 procent na rok. Nowa pożyczka amerykańska dla rządu meksykańskiego, będzie przynosiła 4 lub 4 1/2 procent.

Jestto pierwsza pożyczka w Ameryce dla obcego rządu, i wykazuje że mamy teraz kapitały, które można wypożyczać po za obręb kraju.

Prezydent Meksyku, gen. Porfirio Diaz zwiadzi Stany Zjedn. City of Mexico, Meksyk, 28 stycz. — Prezydent Diaz gotuje się do zrobienia wizyty do Stanów Zjednoczonych. Jego podróż cała nie jest jeszcze dokładnie oznaczoną, lecz jest tyle wiadomem na pewno, że odwiedzi wszystkie główne miasta po drodze, włączając St. Louis, Chicago, New York i Washington, oraz pobraże nad-Pacyfiku. Pociąg Prezydenta Diaza składać się będzie z trzech wspaniałych wagonów, zamówionych kilka miesięcy temu u Pullman kompanii.

Wagony te już przybyły do Mexico a inne niebawem przybędą. Podczas nieobecności Prezydenta, wice-Prezydent sprawować będzie obowiązki naczelnego Wykonawcy.

Tylko do 15 Marca przyjmować się będzie JEDNEGO DOLARA na Tygodnik Powieściowo-Naukowy. Po 15 Marcu kosztować będzie DWA DOLARY.

Ameryka wysłała lokomotywy i materiały kolejowy do dalekiego Wschodu.

New York, 28 stycz. — Dzisiaj wypłynął parowiec "St. Andrews" z ładunkiem składającym się po największej części z lokomotyw i materiału kolejowego, do Chin i Japonii. Parowiec wiezie 10 lokomotyw, modelu Mogul, z których osm jest częścią obstarunku na 26 lokomotyw zamówionych od Rogers fabryki lokomotyw w Paterson, N. J. dla kolei żelaznej budującej się blisko Tong Ku, w Chinach. Pozostałe dwie lokomotywy są dla Japonii. Dla kolei żelaznych w Chinach parowiec wiezie 15,000 ton stalowych rejsów tj. szyn.

Wielkie wysyłki żywności do Dalekiego Wschodu.

San Francisco, Cal., 7 lut. — Oficjalisli "Pacific Mail Steamship Co.", kompanii parowcowej powiadają, że w ostatnich kilku dniach zadziwiająco powiększyły się wysyłki żywności do Wschodu — z przyczyny zebrania się we wodach chińskich okrętów wojennych Anglii, Niemiec, Francji i Rosji. Dalej powiadają, że kilka dni temu reprezentant rządu angielskiego dał zamówienie w Kansas City na 2,000 ton wołowiny, która ma być wysłana do flotyli angielskiej we wodach chińskich. Rząd rosyjski dał wielkie zamówienie dwom firmom w Chicago na żywność w puszkach i na wołowinę. Część tego obstarunku wysłana zostanie z tego portu a część przez Vancouver i Seattle. Agent rządu rosyjskiego ma obstarunek na 1,200 tonów wołowiny. Zamówienie żywności w puszkach jest w części przeznaczone dla wojsk rosyjskich obecnie płynących z Odessy do granicy mandżurskiej. Agenci rządów francuskiego i niemieckiego także dali już zamówienia na mięswo tak w Chicago jak i w Omaha.

### NOWE KSIĄŻKI.

W tych dniach w drukarni "Gazety Polskiej" wydrukowane zostały następujące nowe książki pod tytułami:

### Nasze Dzieje

w ostatnich stu latach.

NAJISZANIE

ST. TARNOWSKI.

Z kilkudziesięciu rycinami. W pięknej oprawie, z wyłaczaniem tytułkami i brzegami, z ozdobną kartą tytułową. W pudełku.

Cena \$2.50

II.

### Podróże Gulliwer

do nieznanych krain.

Przekład z angielskiego

W. SZYMANOWSKIEGO.

Z rycinami H. Emy.

W mocnej oprawie, ze złocnym tytułkiem.

Cena \$1.50

III.

### Młynarz i jego Dziecko

czyli wędrówka duchów w Noc Bożego Narodzenia.

Powieść osnuta na tle prawdziwego zdarzenia.

Cena 10c.







## Róża jerychońska.

Nietylko ludzie korzą się u ziółka, z którego Dziecina Boża wiera młodość do świata. Koledzy z nawnym wdziękiem i humorem mnóstwo szczegółów podają o zwierzętach uradowanych na swój sposób z przyjścia Zbawiciela. Także w świecie roślinnym dopatruje się pobożna fantazja podobnych objawów.

Istnieją nawet rośliny stworzone tylko dla uczczenia wielkiej chwili, i taką właśnie wedle podania jest ulubienica mistyków, róża jerychońska.

Szczególny kwiat zaprawdę — istny lucus a non lucendo, bo to ani róża, ani z jerychonu. "Możnaby ją tak samo nazwać — kapusta z Bombaju" twierdzi pewien sceptyczny botanik.

Linne ochrzcił różę jerychońską mianem Anastatica hieracantha. Jestto roślina jednoroczna z rozłaznymi krzyżowymi (crucifera), ma podługne, lub owalne liście na długich szypułkach, kwiat biały, czasami różowy i brzostrzasty, strącki z dwoma wewnątrz ziarnami. Krzączki całe po odkwitnieniu usycha, następnie zaś skurcza się w okrągłą masę, podobną do gniazda. Była silniejszy podmuch wiatru, porwala i unosi owe gniazdo, wytracając ziarno z łupiny.

Różę jerychońską spotykamy na piaszczystych równinach Palestyny południowej, w okolicy Engedi i na wybrzeżach Morza Martwego, dalej nad Morzem Czarnym, w Egipcie i Arabii.

Wedle legendy chrześcijańskiej, róża jerychońska nie istniała przed przyjściem Zbawiciela. Wykwiła ona dopiero pod stopami N. Panny Maryi. "Paszczę od gór Synei do Syrii dochodzącą" — opowiada jeden z pisarzy kościelnych — przekradła się Marya z Dzieciątkiem, aby ująć poświadczenie zbioru, zasadzonych na nią i jej Syna. I na tej właśnie drodze, jakoby ślad niezatarty stóp świętych wykłuty suchy różę, zwane różami z jerychonu".

Szara różyczka jerychońska pomieszała fantazja z prawdziwymi różami, których nie brakło Palestynie. Biblia wspomina z uniesieniem o różach saronkich, o różach Jeruzalem — mając na myśli prawdziwe różę. Nie inną też różę wyobraża sobie, przyrównując do niej Matkę Bożą, nawet, gdy mowa wyrażnie o różę z jerycha.

Natomiast w talmudzie miano na myśli roślinę Anastaticę.

Jozue — czytamy tam — przekroczył Jordan i wysławszy spieszącego w kierunku jerycha, sam z wojskiem swym podążył za nim, by miasto wziąć szturmem. Ale gród stawiał tak silny opór, iż wódz Izraelski zaczął już wątpić o pomyślnym skutku akcji oblężniczej. Gorące zasypały modły do Pana zastępów, błagał Go, by nie dopuścił sromotnej hańby na swą dzielność. I oto siódmo dnia sen przyszedł nań głęboki; w śnie tym

obaczył ciemną włosistą kulę, pędzoną przed jego oczyma wiatrem ku Jordanowi.

Dziwny ów przedmiot dopadłszy wody, rozwarł się, zajaśniał blaskiem nadziemskim, i roślina szybko, przybierała coraz potężniejsze rozmiary, tak dalece, że w końcu ogarnęła całą przestrzeń — razem z murami jerycha. Przy odgłosie trąb bojowych pochylały się one coraz niżej, niżej, aż w końcu runęły.

Jozue zrozumiał, że to sen proroczy. Z pierwszym braskiem poranku wyszedł w pole, aby znowu modły zasyłać do Boga. I oto młodość obaczył taką samą, jak we śnie szara, włosistą kulę, przez wiatr unoszoną. Padł na kolana, pochylał ją i wrócił do obozu.

Tu zaczął sobie podać wodę, a wrzucając do niej tajemniczy kłębek, obaczył, że się otwiera pod wpływem wilgoci. Uszykował tedy czempredę szeregi, zaczął zadawać trąby i dał hasło do nowego ataku na miasto. Tym razem skutek nie zawiódł oczekiwań. Mur runął — wojsko Izraela wkroczyło do jerycha. Upojony zwycięstwem, gdy spostrzegł że z włosistej kulki wiozonej do wody, rozwinął się kwiat purpurowy, nazwał go Jozue różę jerychońską.

Zdaje się, że to w talmudzie przechowane podanie było podstawą pięknych baśni późniejszych o różę z jerycha. Opowiadają o niej np., że w noc wigilijną sama nagle rozprostowała suche swe gałązki i zakwitała. Przypisują też tej roślinie nadzwyczajną odporność. Może ona kilka nawet wieków spoczywać zasuszona, a byle skropić zagmatwanymi dziwnymi kłębkiem, odżyje zaraz. To też nazwano różę jerychońską także kwiatem smartwych, tłumacząc cudowną moc jej żywiciową, iż na świętych porasta miejscach.

Cudowne rzekomo własności różę jerychońską starają się także wyzyskać medycyna ludowa dla swych celów. Wedle rozpowszechnionego w dawnych czasach mniemania, powinny zwłaszcza kobiety mieć zawsze w domu taką różę, ponieważ w ich cierpieniach wystarcza wziąć ją do ręki, by doznać ulgi.

Saracenki piją przed porodem wodę, w którą poprzednio włożono różę jerychońską. Jeśli róża nie rozwinięła się pod wpływem wilgoci, zły to znak: zginie matka lub dziecko.

Utarła na proszek i zazywana wewnętrznie, miała róża jerychońska skutecznym być środkiem przeciw rozmaitym ciężkim cierpieniom. Uchodziła długo zwłaszcza jako lek niezrównany przeciw skorbutowi. Niemniej dzielnie rozpręda pachnącą wodną, a swym dotknięciem usuwa bezsenność. Zapalenie oczu ustępuje, gdy do powiek przłożą się różę.

Naturalnie mnóstwo innych jeszcze przesażonych złączyło się z mistycznym kwieciem. W Alkazyi np. dotąd lud mniema, iż za pomo-

cą różę jerychońską można badać przyszłość. "Dokonała wyrocznia ma być ona dla pól i sadów; kto u mnie taką różę obserwować, dla tego przyszłe losy domu, w którym się ona znajduje, również nie będą tajemnicą."

W pewnych okolicach Szwajcaryi idą jeszcze dalej. Sądzą mianowicie, że samo posiadanie różę jerychońską wystarczy, by zapewnić sobie długotrwałą młodość i urodę, ba, nawet zdobyć bogactwo. Jej wóń zabija dokuczliwe owady. Podczas burzy dobrze jest ustawić różę jerychońską w oknie, chroni ona bowiem od gradu i piorunów. Różę jerychońską poświęcone na grobie Chrystusowym skuteczniejszym, niż nawet zaklęcia, są egzorcyzmem w razie najeścia ze strony upiórów, lub złego ducha.

Przeciwno w naiwnej wierze prostactwów występowała z dawien dawna ucznia Róża jerychońska ma też bogatą literaturę; zwłaszcza w wieku XVI. dużo nią się zajmowano.

Dość jeszcze wypada, że nazwę różę jerychońską nadają nie tylko opisane przez nas, lecz także inne roślinie (Asteriscus pygmaeus Cass. et Dur.) rosnące również w Palestynie, najobficiej w okolicy jerycha. Asteriscus po uchojnie ściga nie gałązki, jeno liście w pobliżu kwiatów osadzone i otula nimi torebki nasienne. W porze zimowej deszcz rozwiera te "różyczki", a nasienie wypada na ziemię. Proces zamykania i otwierania się torebek odbywa się u rośliny Asteriscus o wiele szybciej, aniżeli u Anastaticy.

Dowodzona przez pielgrzymów z Ziemi świętej stanowiła róża jerychońska niedyskretną gałąź handlu. Za dorodne egzemplarze placowano nieraz bajonkie sumy. Wiele z nich przechowywało się w skarbcach pomiędzy najcenniejszymi klejnotami.

Obeonie, aby przyjść w posiadanie tej osobliwej rośliny, nie potrzeba uciekać się do pośrednictwa pątników; ogrodnicy nasi sami wywodzą ją z nasienia. M. Aryan

Stroskana twarz, blada i wynędzniała z pewnością pozostawi wrażenie w naszych umysłach. Jeśli jest to twarz osoby ukochanej, matki, żony lub dziecka, serce nasze obejmuje smutek. Takie twarze stają przed nami we śnie i są obecnymi dla naszego umysłu gdy się budzimy. Jest to ludzka natura troszczyć się o tych, których kochamy. Może, czytając niniejsze, macie na widoku przed sobą twarz jakiej osoby ukochanej, cienia i błąd, dręczoną chorobą. Cóż byście pomyśleli, gdyby nabycie kilku butelek Dra Piotra Gomoza zmieniło ten obraz radości i zdrowia?

Dra Piotra Gomoza przynosi światło słoneczne do domów, za pomocą dawania ulgi cierpiącym i wyleczania choroby. Adresujcie: Dr. Peter Fahrney, 112 — 114 So. Hoynes Ave., Chicago Ill.

**Aug. Gross,**  
980-982 WELLS STREET,  
CHICAGO, ILLINOIS  
Telefon 3443.

**Skład Fortepianów.**

NAJLEPSZYCH FIRM,

JAKO TO —

DECKER,  
GABLER,  
SCHUBERT,  
GILBERT,  
PEASE.

Także własnego wyrobu.

Sprzedajemy taniej jak w jakimkolwiek innym składzie.

Nowe Fortepiany od \$200.00 wyżej, także sprzedajemy Organy i Instrumenta muzyczne. Strojenia i reperacje fortepianów wykonujemy akurtniej i po niskich cenach.

Kto umie pisać po angielsku lub niemiecku niechaj pisze w tych językach.

K. B. CZARNECKI.

F. W. KORALESKI.

*Barnecki & Koraleski*  
**ADWOKACI.**

Pokój 71—125 LaSalle Street.  
Wieczorem—574 Dickson Street.

602 Noble Street.  
CHICAGO, ILL.

**GRUNTA I FARMY!**

Kupujcie teraz farmy i zbogaćcie się! Przenica i bydło kosztują w tym roku dwa razy tyle ile w roku zeszłym kosztowały.

Ceny farm z pewnością tak samo pójdą w górę jak ceny za przenicę i bydło.

Uszczędnicie zatem pieniądze kupując grunt teraz zaniżoną ceną jego pójdzie w górę.

Obeonie jest odpowiedni czas do przybycia na farmy.

Wiadomo jest wszystkim, że grunta w naszych koloniach

**Hofa Park, Putaski, Sobieski i Kraków** są BARDZO DOBRE i tak samo klimat jest dobry. Tego roku wszystkie gatunki zboża udały się bardzo dobrze i nie zostały uszkodzone przez deszcz, zbyt gorące lub mrozy.

Nasze kolonie szybko się powiększają.

**NOWY DWORZEC KOLEJOWY I NOWY KOŚCIOŁ POLSKI** zostały w tym roku w wiosnę SOBIESKI pobudowane.

Jesteśmy gotowi sprzedawać grunta w kawałkach 5, 10, 20, 40 lub 80 akrowych i zadowolimy się też małymi wpłatami, jeśli kupujący nie jest w stanie wszystkiego z góry gotówką zapłacić.

Sprzedajemy grunt po 200, 300 lub 400 dolarów za 40 akrow, lecz mamy także grunta które i więcej kosztują.

WYKUPICIE TYKIET KOLEJOWY WPROST DO SOBIESKI.

Piszcie po mapę, książeczkę i dokładne informacje.

**LISTY ADRESUJĄCE DO:**  
**J. J. HOF LAND CO.** Milwaukee, Wis.

**.. BOLĄCE ŚCIEGNA I MUSZKUŁY ..**

jest codziennym doświadczeniem ludzi cierpiących na Reumatyzm. Większość przypadków pochodzi z niezyskiego stanu krwi. Najlepszym lekarstwem jest

**DRA PIOTRA GOMOZO,**

szwajcarsko-niemieckie lekarstwo, które odkrył pewien stary niemiecki doktor przeszło sto lat temu, lecz do piero niedawno ogłoszane. Przywraca krwi czystość i życie, wzmacnia cały system i w ogóle buduje zdrowie. Rządzący kiedy nie wyleczy wszystkich chorób, spowodowanych przez zbledzoną i nieczystą krew lub znajdującą się w nieporządku żołądek.

Dr. PETER FAHNEY, 112-114 S. Hoynes Ave., Chicago.

Nie jest lekarstwem aptecznym; jest sprzedawane tylko przez regularnych domośników. Dla protekcji publiczności i fabrykanta każda butelka jest zaopatrzona w rejestracyjny numer na wierzchu kartonu. Kupujący powinni uważać, aby tenże numer był wytarty lub naruszony. Piszcie do: Dr. PETER FAHNEY, 112-114 S. Hoynes Ave., Chicago.

**JAN H. XELOWSKI,**  
**Apteka Polska**  
709 MILWAUKEE AVE.  
CHICAGO.

Kompletny wybór leków i chirurgicznych instrumentów, paszków na raptury, bandaży kuli (crutches), tudzież lekarstw specjalnych, krajowych i importowanych każdego gatunku krople, medycyny patentowe, wina, krajowe i importowane.

**PIJAWKI**

**SPROWADZANE ZE SZWECJI.**

Zamówienia pocztą natychmiast załatwiane i wysyłane do wszystkich części kraju po odebraniu ceny.

Przyslijcie 2-centową markę pocztową a dostaniecie odwrotną pocztą CYRKULARZ i RADY jak użyć słynnych famijalnych lekarstw Dra BOKNER.

Jan H. Xelowski,  
709 Milwaukee Ave., Chicago.

**FIRST National Bank**  
OF CHICAGO.  
PIERWSZY Narodowy Bank W CHICAGO.  
Narodnik Monroe i Dearborn ul.  
KAPITAŁ \$3,000,000.

**WEKSELE.**  
Berlin — Niemcy, Wiedeń — Austria, Petersburg — Rosja i wszystkie inne europejskie kraje jako też na wszystkie kursejki pieniężne.

**LISTY KREDYTOWE.**  
dla użytku podróżnych w wszystkich części świata, ściąganie spadkobierstw (schedules) i wszelkich należności z Polski, Niemiec, Austrii, Rosji i wszystkich europejskich krajów są bardzo umiarkowaną komisją!

**ZARZĄD.**

SAM'L. M. NICKERSON, Pres.  
JAS. B. FORGAN, Vice-pres.  
RICHARD J. STREET, Kasjer.  
HOLMES HOGG, Asst. Kasjer.  
FRANK E. BROWN, 2. Asst. Kasjer.

**DYREKTORZY:**

Sam'l. M. Nickerson, R. F. Lawrence,  
S. W. Albertson, F. D. Gray,  
Norman B. Beam, Nelson Morris,  
K. B. Nickerson, Richard J. Street,  
Eugene S. Pike, Jas. B. Forgan,  
A. A. Carpenter.

**GOLDZIER & RODGERS,**  
ATTORNEYS AND COUNSELLORS AT LAW  
CHAMBER OF COMMERCE BLDG  
Rég LaSalle i Washington ulic.  
CHICAGO.  
TAKIE KLEWATOR.

**DR. ELEONORA MUSZYŃSKA,**  
POSIADAJĄCA DYPLÓM DOKTORA  
WSZYSTKICH CHOROBY KOBIECYCH.

z dwuletnią praktyką w szpitalu Dzieciątka Jezus w Warszawie, oraz profesora akuseryi w medycznym kolegium niemieckim, akuseryi i egzaminuje w polskim języku z wydaniem dyplomu.

Leczy wszystkie zastarzałe choroby kobiece jako to: nieczystość, krwotoki, choroby macicy, bóle głowy, bóle gardła, zastarzałe rany, puchliny, różę, i wszystkie dolegliwości i choroby, oraz wywodzi z rąk i nóg naprawia Specyjalność: lekarstwa uśmiałe na choroby macicy i choroby pierśsi, bóle krzyża i pleców i reumatyzm.

Polica także LEBARSTWO NA SIWE WŁOSY, które ma tę własność że włosy wracają do pierwotnego koloru.

**GOZDZINY OFISOWE:** od 10 rano do 12 p. od 4 do 6 wiecz.  
**3315 MORGAN STREET.**  
CHICAGO, ILL.

**J. J. HAWELKA**  
PASAŻERSKI AGENT.  
Lake Shore & Michigan Southern  
kolei żelaznej.

Ofis w dworcu kolei. Wieksorami w swem pomieszkaniu.

No. 997 Le Moynes ul.

Wyrabia Karty Okrętowe i Bilety na koleje żelazne.

**Stacye**  
Na czas nadchodzący polecamy Stacye:

(POZNAŃSKIE)  
**STACYE**

czyli droga krzyża Jezusowego, odprawiane w Archidiecezji Gnieźnieńskiej, Poznańskiej, (z czternastoma obrazkami) po 10c.

(CHEŁMIŃSKIE)  
**Droga Krzyżowa**  
czyli obchód Stacyi po 10c

(KRAKOWSKIE)  
**Droga Krzyżowa**  
ulożona według św. Leonarda przez X. Michała Mycielskiego T. J. tudzież gorzkie żale i modlitwy o mecie Pańskiej po 10c.

(CHICAGOSKIE)  
**Droga Krzyżowa**  
do nieba wiodąca po 10c.

Szczególnie zwracamy uwagę panów kupujących we większej ilości na rozsprzedaż, aby obstalunki na Stacye wcześniej przysłać.

Biorącym w wielkiej ilości odstepuje się rabat.

**Na sprzedaż**  
lub na wymianę na różne loty.

Murowany dom 4-piętrowy, lota na dobrej ulicy.

Po bliższą informacją zgłosić się do redakcji "Gazety Polskiej."

**SEVERY**  
**Polski Kalendarz**  
na rok 1898

możecie dostać darmo w wszystkich aptekach, lub przyslijcie 5 c. znaczek a będzie posłany przez pocztę.

**W. F. SEVERA,**  
**CEDAR RAPIDS, IOWA**  
(Feb. 28)

**DR. F. J. KALLMERTEN,**  
Specjalista w Chorobach Chronicznych i Nerwowych

Leczy wszystkie choroby zastarzałe, jako to: Dusznosć, szpazmy, paraliż, dyshurję, wodną puchlinę, reumatyzm, ból głowy, uszu, oczu, żołądka, gardła, pierśi, kanałów oddechowych, krzyża, wytrzymania, choroby skóry, choroby naczynek, zaburzenie regularności, krwotoki, białe upławy, nieplodność, bólci pologowe, puchliny, rany, otwory na ciele, różę, choroby kieszek, ból krzyża i w pierśsiach, katar, zapalenie, brzoń, podagry, świerzb, zapalenie, mocz, otępienie, choroby pęcherza, raka, kolki, wysychanie mleczu, osłabienie nóg, suchoty, choroby watroby i nerwów, tyfus, odra, rośnawstwo, liszaje itd.

**LEZY NIEMIŁY DZIECI I MŁODZIEŻ.**  
Jeżeli cierpią, a stracił nadzieję wyleczenia, nadszła kara do doktora Kallmerten'a po radę. Dr. Kallmerten wyleczył tysiące ludzi, którzy długo cierpieli a przez innych lekarzy nie mogli być wyleczeni. Ludzie ci wszędzie rozchodzą, imię Dra Kallmerten'a, i znanym go polecają. Udać się do Dra Kallmerten'a to was wyleczy.

**CHOROBY ZARZĄDZĄCE** obciążają pęd (czy to nabyte lub z rodziców przekazane) lecz skutecznie i prędko. Nie trzeba się wstydzić, tylko leczyć, bo zamierzając wyprawić się do skutku na przyszłość.

Poradźcie! Dr. Kallmerten każdemu udzieli rady darmo. Opiszcie chorobę, podajcie wiek chorego, przyslijcie w liście trochę włosów z głowy i 2-centową markę pocztową, to dostaniecie odpowiedź natychmiast, czy choroba jest do wyleczenia i wiele będzie lekarstwo kosztować. Można pisać po polsku, angielsku lub niemiecku. Adres:

**Dr. F. J. Kallmerten,**  
Washington & 22nd Sts., TOLEDO, OHIO.

# Zaproszenie do przedpłaty

**NA**  
**Dwa Cenne**  
**DZIEŁA MUZYCZNE.**

Obeonie gdy się czasy polepszają chcę służyć mą pracą swym ziomkom w Ameryce nowymi wydawnictwami, a osobliwie młodemu naszemu pokoleniu zrodzonemu na ziemi amerykańskiej.

Każdy rodzic stara się aby swym dzieciom, ile jego sił starczy i okoliczności pozwalają, dać wykształcenie. Do wykształcenia należy Muzyka a w każdym najmniejszym domu znajduje się organ lub fortepian.

Każdemu rodzicowi a dobremu Polakowi jest miłym gdy dziecko jego zrodzone i wychowane na ziemi amerykańskiej, grając na fortepianie lub organie, pomiędzy pieśniami i arjami amerykańskimi zagra coś polskiego. — Przeto rozpocząłem możną i kosztowną pracę nad wydaniem dwóch dzieł muzycznych:

1. Melodye do Zbioru Pieśni Nabożnych Katolickich do 1102 pieśni, dla użytku kościelnego i domowego, ułożone do grania na organach i fortepianie i śpiewania na cztery głosy.
2. Bukiet Melodyj Polskich (narodowych i wesołych) z dodatkiem **BOŻE COŚ POLSKIE** i **Z DYMEM POŻARÓW**.

PRZEDPŁATA WYNOŚI:

Na Melodye do Zbioru Pieśni Nabożnych w mocnej oprawie **\$1.50.**  
(Po wykończeniu sprzedawać się będzie po \$4.00.)

Na Bukiet Melodyj Polskich z ozdobną tytułową stronicą **50c.**  
(Po wykończeniu sprzedawać się będzie po \$1.50.)

Przedpłata na oba Dzieła muzyczne razem **\$2.00.**

**PRZEDPŁATĘ PRZYJMOWAĆ SIĘ BĘDZIE TYLKO DO 15 MARCA, 1898.**

Kto przysła przedpłatę, będzie w Gazecie kwitowany.

Przy waszej pomocy Kochani Rodacy wydałem już wiele pożytecznych książek i dzieł naukowych, więc i teraz mam nadzieję w Bogu, że przy Waszej pomocy przez liczne zapisywanie się i przysyłanie przedpłaty na te dwa dzieła muzyczne w bardzo krótkim czasie ukończone zostaną.

Ziomek i sługa,  
**W. DYNIEWICZ,**  
532 NOBLE STR., CHICAGO, ILLS.

Powyższe obydwie dzieła będą ukończone przed 15 Marca.

NASTĘPUJĄCY PRZYSŁALI PRZEDPŁATĘ:

- |                       |         |        |
|-----------------------|---------|--------|
| 14. Antoni Młynkowski | M. i B. | \$2.00 |
| 15. Norbert Lasek     | M. i B. | \$2.00 |
| 16. S. Stachowiak.    | M. i B. | \$2.00 |

## Dla zrobienia MIEJSCA w Księgarni

dla wielkiego zapasu różnych książek, które mają przybyć z Europy, ofiarujemy poniżej podane księgi przez krótki czas prawie po cenie kosztu, albowiem mamy ich bardzo wielki zapas:

- |                                                                                                                                                                                                         |                                                                                                                                                                                                         |                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                             |                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                              |
|---------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|---------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|---------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|--------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|
| <b>Żywot Pana i Zbawiciela JEZUSA CHRYSZTUSA I BOGARODZICY DZIEWICY MARYI,</b><br>wydał ks. dr. Łukowski.                                                                                               | <b>Żywot Bogarodzicy Najświętszej PANNY MARYI I JEJ OBLUBIENCA ŚW. JÓZEFA,</b><br>połączony z opisem najświętszych miejsc cudownych czocieli Maryi, opracowane podług O. Benedykta, ks. Beat. Rohner'a. | <b>Nauka Wiary</b><br>Wyłożona obszernie, stwierdzona i objaśniona miejscami pisma św. i Objawień Kościoła i przykładami z życia oraz przewodnik życia dla rodzin chrześcijańskich. Potwierdzona i polecana przez 24 książek Kościoła i ozdobiona 10 kolorowymi przedmiotami obrazami oraz licznymi bardzo rycinami. Format duży, albumowy, oprawa elegancka, stronic 1288. Dzieło to składa się z trzech części i zawiera w części I naukę o wierze, w części II naukę o przykazaniach, w części III naukę o środkach łaski. Książka ta znajduje się powinna w każdej polskiej rodzinie, bo z niej czerpać można naukę i pociechę w każdej potrzebie. Cena całego dzieła o prawego w płótno angielskie z złotymi wyliczkami <b>\$3.25.</b> | <b>GOFFINE.</b><br>Książka do oświecenia i zbudowania duszy chrześcijańsko-katolickiej, czyli krótki wykład Lekcyi i Ewangeli na wszystkie niedziele i święta wraz z wynikającą z nich nauką wiary i obyczajów i gruntownym wyjaśnieniem roku kościelnego, najgłówniejszych obrzędów kościelnych, mszy świętej, nabożeństw domowego i dla chorych, drogi krzyżowej, jako też życiorysami Świętych Pańskich, czczonych mianowicie przez lud polsko-katolicki. |
| Z wieloma rycinami, format 9x11 cali, zawiera 750 stronic wyrażnego czytelnego druku, oprawne w angielskie płótno, marmurowe brzości, z wyśmienitymi tytułami i grzbieciami i okładkami. <b>\$3.00.</b> | Ozdobione 8 ślicznymi obrazkami kolorowymi i przeszło 700 drzeworytami. <b>\$3.50.</b>                                                                                                                  |                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                             | Z licznymi obrazkami i litografiami. <b>\$1.50.</b>                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                          |

Wszystkie cztery dzieła powyższe kosztują razem **\$11.25.** Przesyłkę opłaca odbiorca, a jeżeli my mamy opłacić należy do każdego dolara dołączyć 15 centów, bo książki są wielkie i ciężkie.

Powyższych książek NIE WYDAJE SIĘ NA PREMIĄ z dopłatą ani też handlarze nie mogą dostać żadnego rabatu

ADRESOWAĆ:

**W. DYNIEWICZ,**  
532 Noble Str., Chicago, Ills.



GAZETA POLSKA  
W CHICAGO.

Oldest Polish Newspaper in the United States.

Appearing Every Thursday.

Established 1873.

Represents the interests of nearly 2,000,000  
Polish residing throughout the United States and  
Canada.

Subscription, Two Dollars per year.

RATES OF ADVERTISING:	
one inch	1 year \$30.00
	3 months \$17.50
	1 month \$6.00
	one time \$4.00
one line one time	\$2.00
Reading matter 40 cents per line per insertion.	

The "Gazeta Polska", read in all the States and Territories of the United States, Mexico, Central America, Brazil, Chile, Argentina, Republic, in France, Great Britain and Ireland, Germany, Austria, Switzerland, Serbia, Danubian Principalities, Turkey, in Asia, Africa and Australia, and in all the provinces of ancient Poland, is really a First Class Advertising Medium.

All Communications ought to be addressed to:

W. DYNIEWICZ,

Publisher "Gazeta Polska",

532 Noble St., Chicago, Ills.

"GAZETA POLSKA'S" BOOK DEPARTMENT.

Imported Books. We have over 400 works of our own publication and edition.

Chicago, Ills., 10 Lutego, 1898 r.

Tutejszy "Dziennik Chic" w sprawie protestu, memoriału etc., słownie się wygramolił z błota, w jakie wpadł z całym komitetem protestującym, z powodu wystąpienia przeciw bilowi Lodge'a. Oto "Dz. Chic", nie mówiąc już ani słowa o proteście przeciw bilowi, głosi teraz, że memoriał jest przeciw raportowi w Lodge'a, który to raport "Kongresu kazął wydrukować, i że przedłożony został jeszcze d. 25 Marca, 97. Są w nim ustępy dotyczące się Polaków w Ameryce zamieszkałych. Są w nim wywody mające dowodzić, jakoby Polacy stanowili jeden z najgorzej żyjących w Ameryce istniejących." (Są to słowa "Dz. Chic.")

Raport a bil to dwie zupełnie różne rzeczy. "Gazeta Polska" popiera bil Lodge'a — tak jak tenże przeszedł w senacie — albowiem uznaje, iż jest korzystnym dla naszego ludu. Przyczyną, dla jakich pujemy ten bil ograniczający imigrację, już w poprzednich paru numerach podaliśmy.

"Dz. Chic" zapytuje się nas: "czy zgadzamy się z wywodami Lodge'a w raporcie tym podanymi?" A my się zapytujemy, w odpowiedzi, kiedy to zgadzaliśmy się z tymi wywodami tego raportu? Jeszcze nigdy! My tylko jesteśmy za bilem, jak za tym bilem są wszyscy robotnicy i wszyscy dobrze myślący obywatele. Bilu tego życzą sobie najlepszą część naszego ludu. "Dz. Chic" nie może się wydobyć z błota, w które ugrzązł, wyskakając teraz z protestem, memoriałem, przeciw raportowi w Lodge'a, który był przedłożony 25 Marca, 97. A więc to dopiero dzisiaj, po upływie blisko całego roku, "Dz. Chic" i inni memorialiści protestują przeciw temu raportowi? Czyżby dopiero teraz pp. protestowicze i memorialiści dowiedzieli się o tym raporcie, czy też, że im nie było dozwolone przez swych przełożonych czytać telegrafu i sprawozdań prasowych? Wice to dopiero po roku blisko jest pora protestować przeciw raportowi? Panowie, to hum bug, to są wybiegi i kretactwa, które każdy widzi jasno. Zamiast zatawiać się protestowaniem przeciw raportowi, lepiej powiedzie pp. otwarcie, przynajmniej, żeście ogromnego baka palnęli, żeście ogromnie pobladli protestowaniem, wytępieniem memoriałów przeciw bilowi Lodge'a. Przynajmniej się otwarcie i wyznajcie, bo lud się ogromnie burzy i nie rozumie, co wasze memoriały przeciw przekonaaniu, że pp. redaktorzy "Dz. Chic" i innych pism protestujących, są przeciw bilowi Lodge'a i szalenie obraża się, że są pisma polskie, które pragną przeciwko jego dobru.

Jeżeli zaś pod pokrywką protestowania przeciw raportowi, chcecie pp. zdobyć podpis przeciw bilowi — to czyn taki jest godnym napiętnowania publicznego i nie o mieszkamy powiadomić o tem publiczności cała, że została podstępnie oszukana. Każdy bowiem świątły człowiek już teraz pojmuje, że podpisywanie protestów i memoriałów przeciw bilowi Lodge'a, to błąd na robotników, to szkodliwa monopolistów, to szkodliwa dla naszego "białego-niegra", chcąc zapędlając miejsca świątyn robotników.

Rodacy! gdy was powołają do podpisania protestów, lub memoriałów, to uważajcie abyście na siebie kajdanów nie zakładali. A tych, którzy te protesty lub memoriały przeciw bilowi Lodge'a podpisują, a którzy wiedzą, co czynią, o co chodzi, że chcą aby nieuczciwie przybyli i chleb nam odbierali — tych sobie pamiętajcie, że pragną przeciw Waszemu dobru i szczęściu.

Jeszcze inne pismo "Gaz. Kat." lekko podaje: "Jedynie p. Dyniewiczowi, wydawcy "Gazety Polskiej" protesty nasze się nie podobają. Wice wystąpił z protestem przeciw protestom. Odkładając nasze uwagi w tej sprawie do przyszłego numeru, pozwolimy sobie zażądać dziś krótko, że wystąpienie p. Dyniewicza jest nie polskie i nie chrześcijańskie a szczytów w proteście jego podane nie zgadzają się z prawdą."

W taki to lekki, bojaźliwy sposób traktuje sprawę bilu "Gaz. Kat." Panów redaktorów "Gaz. Kat." zażalenie nasze, że wystąpienie nasze jest polskie i chrześcijańskie.

Czy jest to polskie, że my pozwolimy na wstęp naszym ciemnym nieukom, ażeby tutaj odbierali chleb robotnikom, a tam w Starym Kraju miejsca ich zażyliano Meksykańczykami, Branderburczykami i innymi szwabami?

Czy jest to polsku? Czy ziemia polska w Starym Kraju przez to zyskuje, czy traci, że zrodzeni na niej rodacy, którzy powinni pozostać, porzucają ją i tutaj przybywają pracować za mniejszy zarobek niż jest płaconym znajdującym się tu oddawna, lub tutaj zrodzonym? Nie, panowie, kraj polski na tem traci, że nieuczciwie przybywają, którzy my nie chcemy z przyczyn już podanych. Kraj polski traci, że sprowadzani są do ziemi ojczystej naszej różni szwabowie, a że są sprowadzani, to każdy się może łatwo przekonać, kto czyta dzienniki zamorskie.

Wystąpienie nasze jest chrześcijańskie, a to z tego punktu, że tutaj jak przybłądacy nieuczciwi, analfabeci, to wpadają pomiędzy różny naród o rozmaitych religiach, a ponieważ nie umieją czytać i pisać, aby móżdżek korzystać z dobrej nauki książek lub pożytecznej gazety — więc nie tylko się wynaradawiają, lecz i wiary ojców zatracają. Taki nieuk, który nie umie czytać, nie może tak przykładowo wychować dzieci, jak człowiek umiejący czytać i pisać, nie jest w stanie dać tego przykładu, jaki by mógł, gdyby był czytającym. Często już pierwsze pokolenie wynaradawia się a nieraz często zatracą przy tem i wiary przodków, albowiem tutaj, z powodu rozległości kraju, różnej narodowości o rozmaitych religiach, z powodu nowości stosunków — nigdy nie ma tej chrześcijańskiej kontroli nad nieukiem, jaka jest w Starym Kraju. Czyż "Gaz. Kat." nie wie, że pod dwoma zaborami w Polsce religia jest nierozdzielnie złączona z polskością? Tam utrzymanie osoby w wierze ojców, oznaczające utrzymanie jej w polskiej narodowości. Z drugiej strony, człowiek umiejący czytać, tutaj w Ameryce, jest w stanie dać przykład, pouczyć swoje dzieci, zachować dla narodowości swojej i w wierze przodków. My sami znamy tutaj ludzi, których wnukowie umieją dobrze po polsku i niewzruszenie są ugrunтовani w naszej religii. Zatem, prócz korzyści dla społeczeństwa, wystąpienie nasze jest polskie i chrześcijańskie, i "Gazeta Katolicka" grubo się myli.

Ko do tego, że "szczytów w proteście jego podane nie zgadzają się z prawdą", to prosimy nie być tak lekkimi, lecz je nam wymienić, bo my piszemy z przekonania i po dobrym namyśle, i jeśli gdzie zbłądziliśmy, naprawdę chcemy, aby się z prawdą zgadzało. Wice od nas panowie redaktorzy "Gaz. Kat." Nikt was nie chce zjeść ani uszkodzić.

W ratuszu powiatowym Luzerne, w Wilkes Barre, Pa., toczy się obecnie proces kryminalny "rzeczypospolitej Pennsylvanii przeciw wyświeconemu szeryfowi powiatu Luzerne, Martinowi i jego 80 pomocnikom", tak zwanym deputy szeryfom. Obydwie strony mają dzielnych adwokatów. Codziennie przybywają liczni ciekawcy jako i krewni i znajomi obydwu stron, tj. tak krewnych i znajomych zastrzelonych i rannych jak i urzędników oskarżonych o mord i kryminalne porażenie niewinnych. Przytem bacznie śledzą przebieg sprawy reprezentanci rządów europejskich, których poddani zostali zabici lub porażeni, a którzy po ukończeniu procesu przeladają do swych rządów sprawozdania, na mocy których rządy te porabiają żądania o odszkodowanie od Ameryki.

Do tego czasu, świadkowie wezwani przez prokuraturę, zdawają bardzo niekorzystne zeznania dla szeryfa i jego deputy-szeryfów, albowiem wszyscy dotąd podali, że zabici i ranni zostali trafieni w plecy, tj. gdy strażnicy uciekali — a więc było to czyste morderstwo, niepełne nie usprawiedliwione. Strażnicy nie mieli żadnej broni i też żadnego gwałtu ani napadu nie wykonali.

Mamy nadzieję, że szeryf Martin i jego pomocnicy zostaną uznani winnymi morderstwa lub przynajmniej kryminalnego i lekkomyślnego rozlewu krwi bez słusznej prokuratury.

KORESPONDENCJE  
"GAZETY POLSKIEJ."

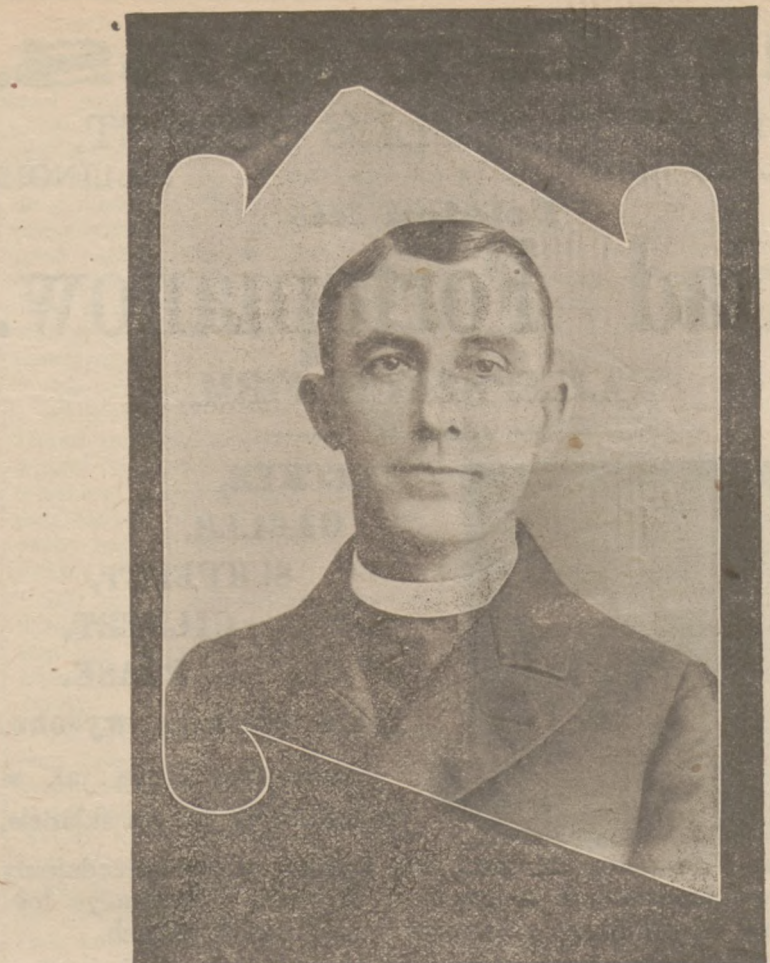
South Chicago, d. 3 lut., '98 r.

Sz. Panie Redaktorze!

Towarzystwo Tadeusza Kościuszki w South Chicago, na swem nadzwyczajnym posiedzeniu w zeszłą niedzielę d. 30 stycznia, 98, jednogłośnie zaaprobowało przeciwko tym pansom, którzy dla swych osobistych interesów fabrykują protesty przeciw bilowi imigracyjnemu Lodge'a.

My Polacy robotnicy, popieramy całą siłą bil Lodge'a, a to z dwóch ważnych przyczyn: Pierwsze, — że już czas nadziedzi, aby nasi bracia w Europie wzięli się do oświaty i zbadali te tajemnice czytania i pisanie; po drugie — że bil ten ogranicza imigrację taką, jaka nie jest dla nas pożądaną, bo ciemnym motłochom największe nieszczeście dla amerykańskiego robotnika.

Bracia Polacy i robotnicy, zastanówcie się dobrze nad tą sprawą, zanim od was ci łapichłopi zażądają podpisu na was protest, które nie nie pomagają, lecz wzamian dają



Włbny KS. BROOKS

Jest to kapłan o światowej reputacji, mąż geniuszu i zadziwiających ulecech. Wykształcenie odebrał u księży ś. Krzyża w Notre Dame, Ind. Po ukończeniu nauki, tj. graduwaniu, został profesorem w Kolegium św. Józefa, w Dubuque, Iowa, pod najprzew. ks. arcybiskupem Hennessey.

Następnie powrócił do swego rodzinnego miasta i nauczał w najprężniejszej akademii w mieście. Ponieważ pragnął bardzo daleko studiować, zgłosił się do najpr. arcybiskupa Feehan w Chicago i wstąpił do seminarium St. Francis, a po trzech latach został wyswięcony na kapłana przez najprzew. arcybiskupa Heiss w Milwaukee i pierwszą Mszę św. odprawił w kościele św. Bernarda w Water-town, Wis., w niedzielę d. 4 lipca, 1888 r. Najprzew. ks. W. Corby, C. S. C., były prowincjał Zakonu św. Krzyża, miał kaszenie na tej pierwszej jego Mszy świętej. Po krótkich wakacjach zamianowanym został do kościoła św. Cecylii, w Chicago, gdzie pełnił obowiązki kapłaniśkie przez wiele lat. W tym czasie okazał wielką gorliwość przy pielęgnowaniu chorych i starców. Przez wiele lat

o nas zle wyobrażenie wobec ludu amerykańskiego!

W imieniu Tow. T. Kościuszki:

Wł. Pacholski, Wojciech Stefanski,

Komitet do wypracowania rezolucji.

NATRONA, PA., 23 stycz., 1898.

Szanowny Panie Redaktorze!

Proszę umieścić w szpaltach swej gazety parę słów, które tu kreślę.

Towarzystwo bratniej pomocy św. Józefa, Opiekuna Dzieciątka Jezus, zostało założone dnia 12 Grudnia 1893 r. i prowadzi się w jak najlepszym porządku aż do tego czasu. Członkowie w tem Towarzystwie są sami Polacy z pod 20 zaborów, którzy żyją w jedności i zgodzie braterskiej. Mamy też własny polski Kościół, żyjemy w przyjaźni z ościogłównym naszym proboszczem, ks. Łojkiem; jest to gorliwy kapłan, wypełnia swój obowiązek, jak na Polskiego kapłana przystoi.

Dodać też należy, że teraz mamy dzielnego organistę — zarazem nauczyciela — z którego całkowita parańia, z wyjątkiem kilku sokrów, jest zadowolona.

Dajmy im pokój, Kochani Bracia, bo wiecie, że w żadnej parafii bez nich obejść się nie może; żyjemy tylko w zgodzie i jedności, a Pan Bóg nam pomoże, nie zważając na nich, oni nam żadnej szkody nie zrobią — bo przyjdzie taki czas, że raz przejdą i będą tego zażalowi.

Dnia 12 Grudnia roku 97 Towarzystwo miało swe roczne posiedzenie, które zakończyło się obradami nowej administracji na obronę biegiącą. Do Zarządu zostali wybrani następujący członkowie:

Jakob Sosiński, prezydent; Michał Bloch, wice-prezydent; Jan W. Le-wandowski, sekretarz; Jan Kronkowski i Piotr Kusiewicz: opiekunowie kasy; Stanisław Łapczyński, marszałek; Franciszek Stomkowski, oddzielnicy; Marcin Grzegorzewski, wice-sekretarz; Antoni Bolewicz, kasyer; Tomasz Leńiewski, chorąży kościelny; Franciszek Nowicki i Wawrzyn Głogowski: (do sznurów); Roman Jasiecki, do chorągwi krajowej; Stanisław Płocki, Franciszek Klukaszewski, Walenty Rasiiewicz, Marcell Gorgolewski, Józef Szymkowiak i Antoni Słomkowski — na opiekunów do chorych.

Wszelkie listy adresować proszę: Jan Lewandowski, L. B. 96 Natrona, Pa.

GAYLORD, Mich., 6 lutego, 1898.

Szan. Red. "Gazety Polskiej!"

Upraszamy umieścić tych kilka wierszy o naszej kolonii w Gaylord,

brał wielki udział w podniesieniu katolickiego Stowarzyszenia Leśniczych. Podczas pełnienia obowiązków kapłaniśkich, często natrafił na wielu ludzi, których odwiedzał, bardzo ubogich i bezradnych, nie będących w stanie doktorów opła-cać. Zatem we wielu przypadkach zmuszony był w praktyce zastępować swoją znajomość medycyny, tak jako kapłan jak i jako aptekarz.

Dzisiaj, podobnie jak śp. ks. Kneipp, jest on znany w Ameryce i Europie z leczenia chorych. Odwiedza wiele z naszych pierwszych szpitali i ma przy sobie niektórych starych lekarzy, którzy codziennie odwiedzają jego Instytut Medyczny. Choroby wszelkie są traktowane i wyleczane. W czasie minionego roku jego pacjenci i listy przesyłały liczbę 4500, i to zawierało wszelkie choroby. Dzisiaj, tysiące byłoby w domu dla biednych lub w grobie, gdyby nie jego dobra praca. Przeto jeżeliś chory, przy-bądźcie lub napiszcie, załączając znaczek na odpis. Nie mam żadnych agentów. Wszystkie lekarstwa jeżeli mają być prawdziwymi, są wysyłane wprost z mego domu medycynowego w Chicago.

KS. BROOKS,

1543 Milwaukee ave., Chicago, Ills.

szego oraz nauczyciela, który jest zarazem organistą. Jest tu jeszcze grunt do kupienia. Ziemia tu bardzo urodzajna. Jest tu pod dostatkiem drzewa, tylko twardego naj-więcej, jak brzozy, kłony, lipy i nieco buków a to wszystko można dobrze sprzedać za gotówkę. Radzimy wszystkim, którzy mają ochotę do roboty na farmie, ażeby się postarali i mieli swój kawał ziemi i żeby każdy był swoim "bossem".

Piotr Latusek.

KRAKÓW, WIS., 3 lutego, 98.

W d. 25 stycznia, 1898 r. odbył się ślub i wesele panny Katarzyny Helmińskiej z p. Stanisławem T. Krygier, właścicielem składu i pocztmistrzem. Ślubu udzielił ks. J. J. Peściński, w kościele polskim w Stevens Point, Wis., zaś uroczysta wesele odbyła się w domu rodziców panny młodej, a zabawa w hali Chilla. Zebrało się na za-bawie 700 osób, prócz rodziny i krewnych obojga nowożeńców.

S. K.

Frank Kamiński niechaj poda adres dobry, gdyż pieniądze które wysłał do Europy wrócić się z powodu śmierci odbiorcy Karoliny Kamińskiej.

Kto przysłał 60c z Grayling, Mich., w liście nie było nazwiska.

## NA SPRZEDAŻ

Farma w polskiej kolonii Poznań, Mich., 160 akrów. 45 akrów jest pod uprawą a resztę jest bór. Przez jeden naróżnik płynie rzeczka. Mam 3 konie, 10 sztuk bydła, wóz, sanie, maszyny i inne gospodarskie narzędzia. Budynek są nowe. Szczegółowy udział.

A. KLIMASZEWSKI, Posen, Mich., Presque Isle Co.

Stowarzyszenie Polskich rzekodzielników pracujących w metalu w Chicago, odbywa swe posiedzenia w każdą pierwszą niedzielę w miesiącu w hali ob. Lecherta 531 Noble ul. o godzinie 7:30 po południu. (Dac 98)

## Ostatnie Wiadomości.

WASHINGTON, D. C., 8 lutego. — Senator Illinoiski Mason podał w senacie rezolucję, aby Prezydent natychmiast wnieść się w sprawę kubańską. Sprawę tę gorąco poparli republikanie, srebrni-republikanie i populiści.

PO ŻŁOTO DO ALASKI.

Różne wiadomości z Alaski i o Alasce.

Prospektorzy powiesili krowiarkę.

Seattle, Wash., 2 lutego. — "Chłopcy, powieście mnie jeśli wam się podoba, lecz pamiętajcie, że wieszacie człowieka najczłowieczniejszego z sześciu-strzałowym (rewolwerem) jaki tylko wyszedł z Montany. Powiadacie, że jest słusznym ażeby my dyndał i zdaje się, że to racja. Żaluję tylko, że tych drugich nie dosięgnąłem."

Z temi słowy krowiarek "Doc" Tanner stanął w obliczu swych egzekutorów na dniu 2 stycznia we wwozie Valdes. Ludzie, którzy na niego wydali wyrok śmierci, byli to członkowie jednej partii prospektorów, z Massachusetts, udawającej się do krainy nad rzeką Copper, w Alasce, a zbrodnicą za którą "Doc" Tanner życiem przypłacił, było zastrzelenie przez niego N. A. Call'a z Worthington, Minn. i William'a A. Lee'a, z Lowell, Mass.

Wyprawa ta czyli partya składała się z 40 mężczyzn i "Doc" M. F. Tanner przyłączył się do niej w Seattle. Ponieważ posiadał całe wyposażenie, przyjętym został chętnie do grona, lecz okazał się tak kłótlwym i nieznosnym, że drudzy członkowie postanowili się go pozbyć. Wieczorem dnia 1 stycznia zwolano mityng do namiotu Call'a i podczas narady ktoś zrobił wzmiankę, że: "Musimy się pozbyć Tanner'a; niechaj zabierze sobie swoją część wyposażenia i niechaj sam dba o siebie. Przybyłszy tutaj na biznes i to co wypowiadamy trzymamy się." W tej chwili wszedł do namiotu Tanner i trzymając w ręku 6-strzałowy rewolwer rzekł:

"Chłopcy, usłyszcie mnie coście o mnie mówili, jestem tutaj po biznesie." I zanim się kto mógł obrócić, Tanner strzelił dwukrotnie i trafił Call'a i Lee'a. Tanner dał potem znów ognia, lecz chybił, ponieważ za pierwszym strzałem kula zgasiła świecę. Wkrótce Tanner został otoczony i zażądano od niego, ażeby się poddał; na co Tanner przystał. Po

Miejscowość Gaylord leży na pół drogi pomiędzy Bay City i Mackinaw, nad "Michigan Central" koleją i ma od 12 do 15 set mieszkańców, lecz za to jest dużo naokoło farmerów. Gaylord podnosi się znacznie, bo zaczyna budować tutaj fabryki i są już 3 a na wiosnę ma być więcej podbudowanych.

Nas Polaków jest na 200 rodzin i najwięcej każdy jest na swojej farmie, bo na gruncie ostate jest szczególnie w tym swoim panem. Mamy tutaj polski kościół, plebania, szkołę, kilka lotów przy szkole i utrzymujemy stale kasażna na

krótkiej naradzie prospektorzy osadzili go na śmierć przez powieszenie i egzekucja odbyła się rano dnia następnego. Pochowany został z twarzą na dół.

Plany Rotszyldów co do Klondike krainy złota.

Montreal, Quebec, 2 lutego. — D. C. Phillips, klondike'owy agent Rotszyldów, jest spodziewanym tutaj dzisiaj wieczorem. W Chicago zamówił już 10,000 puszek preserwowanego mięsa i 20,000 funtów słoniny i oprócz tego na dalsze zapasy wyda tutaj około \$350,000.

Jednym z planów Rotszyldów jest założyć bank w Dawson City jako filię ich londyńskiego banku, który wydawać będzie listy uwierzytelniające dla górników, którzy zdołali sobie "gromadę" złota. Prócz tego zamierzają Rotszyldowie operować flotylę 14 statków z Dutch Harbor na przyszły miesiąc.

Chicagoianie wyruszają do Klondike.

Tacoma, Wash., 3 lutego. Dzisiaj przybyła tutaj partya składająca się z 16 mężczyzn i 5 niewiast, z Chicago, udająca się do Alaski. Przewodnikiem ich jest Percy R. Whitehead w Chicago, były prezydent nowej kompanii węglowej Kentucky. Partya ta wiezie ze sobą przenośny parowiec, zbudowany wsekcyach, przenośny tartak, 25 sani, za nimi jedzie cały wagon koni, dalej parowa maszyna do wygartywania z rzeki, dwie parowe pompy i parowe dryle czyli wiercidła. Partya cała pozostanie w Tacoma aż do 14 lutego, poczem wypłynie do Wrangel parowcem "Pak Shan", który to statek jest zakontraktowany na przewiezienie całej partii, oraz wszystkich maszyn, żywności, zwierząt itd. Żywności weźmą ze sobą na 2 lata. W partii tej znajdują się dwóch nurków, dwóch obeznanych z pędzeniem parowca, oraz maszyn parowych a reszta zna się na różnych pracach użytecznych w krainie złota. Pięć niewiast są to żony niektórych z ludzi.

Bogata niewiasta udaje się po więcej masę złota.

Tacoma, Wash., 3 lutego. — Pani Williamowa Smith, posiadająca majątek obliczony najmniej na pół miliona dolarów i pobierająca wielkie dochody z dzierżawy, zakupiła bardzo wspaniałe wyposażenie a za tydzień wyruszy do Dawson City, ażeby naskupować "klejnow", oraz zająć się wydobywaniem złota. Pozostawia po za sobą wielkie dochody, śliczną rezydencję i męża, który jednak później pojedzie do niej. W podróży towarzyszyć jej będzie jej brat Floyd Steel. Oboje rodzeństwo są młdemi osobami, a zamierzają do poszukiwania złota odeszlić do ojcu, który zrobił ogromną fortunę w kopalniach złota w krainach Caribou i Yukon.

Rząd amerykański wyszukuje i ustanowi nową drogę do pol złotych.

Washington, D. C., 3 lutego. — Minister wojny zatelegrafował instrukcje do gen. Merriam, komendanta w departamencie Columbia, na d. i b.m., ażeby zorganizował i wysłał eksploracyjną wyprawę na rutę Copper rzeki do Alaski w celu przekonania się, czy można ustanowić praktyczną drogę tak zimową jak i latową całkiem w obrębie terytorium Stanów Zjednoczonych do górniczych okolic nad Yukonem pomiędzy Forty Mile strumykiem a miasteczkiem Circle City.

Z St. Paul, Minn., donoszą, że wszystkie pociągi zdążające do pobrzeża nad Pacyfikowego, są przepełnione podróżnikami, udającymi się do Klondike'u i innych złotych okęgów w Alasce.

W zachodnim New York ludzie setkami wybierają się do Alaski.

Rochester, N. Y., 3 lutego. — Setki ludzi w zachodniej części Stanu New York porzuca dobre pozycje, urzędy, biznesa i rozmaite zajęcia — i wybierają się do pol

złotych w Alasce — do złotodajnego okręgu Klondike.

Niedawno temu powrócił do Franklinville, w powiecie Cattaraugus pewien, Dan Frazer, z Alaski i jego opowiadania rozpalili pożądliwość setek osób. Pomiędzy tymi, którzy się wybierają, jest John R. Holden, prezydent Franklinville First National Banku, wraz z żoną. Na czele pierwszej wyprawy znajduje się A. B. Robbins.

Do powiatu Genesee powrócili z Alaski A. C. Bower i C. M. Gillett, z Byron, w powiecie Genesee, oraz Menzie, Mauer i Lee — dawniejsi mieszkańcy miejscowości Caledonia. Opowiadania ich poburzyły do wyjazdu do Alaski połowę ludności powiatu Genesee i na 1go wyruszy w drogę do Klondike ogromna partya. Także z innych okolic zachodniego New York donoszą o wielkich przygotowaniach do wyjazdu do Alaski. Wszędzie, gdzie się udać, ludzie o niczem innym nie rozmawiają jak o złocie w Alasce.

Łożysko rzeki Yukon jest jedną masą złota.

San Francisco, Cal., 4 lutego. — James Logan, sprawozdawca dziennikarski, znajdujący się obecnie w Fort Selkirk donosi, że jest faktem, iż "mother lode", tj. "matczyna żyła" złota została odkryta w złotodajnym okręgu Klondike. Dowiedział się o tem od A. F. Jenst'a i od Fryderyka Hyde, którzy tę "matczyną żyłę" odkryli.

"Gdy przybyłem do Dawson, rzekł Jenst, dostałem zapasów na wycieczkę do dniową i z moim przyjacielem wybrałem się w góry. Dzień za dniem walczyliśmy się z zimnymi i ponurymi wierzchołkami, używając oskardy tam, gdzie się zachciało lub gdzie rozmyślenie się poddyktowało, lecz nie znaleźliśmy żadnego oznaku kwarcu. Było to dwudzieste dnia w naszych poszukiwaniach i w ten dzień doszliśmy do góry, z której początek bierze strumyk Hunker. Obawrmy miejsce, zdrałem białe pokrycie przez użycie oskardu.

Wtedy ujawnił się naszom oczom ogromny pokład. Cała warstwa lśniła się w słońcu. Użyłem mikroskopu i przekonałem się, iż lśniące odrobinki to czyste złoto. Zażył tą postąpiłmy po stronie góry 200 lub 300 stóp, kiedy zmieniła w zmarzniętej ziemi.

"Pan Hyde, który towarzyszył mi na tej prospektującej wycieczce, posiada 20 letnie doświadczenie w górnictwie kwarcowem. Zaledwie zobaczył żyłę, kiedy wykrzyknął: "Jest to źródło!"

"Pan Hyde znajduje się obecnie w drodze do Montreal dla doniesienia o tem odkryciu. W przeciągu jednego roku będziemy mieli na miejscu maszyni kruszac, tak że damy zatrudnienie 500 ludziom.

"W dodatku do "matczynnej żyły", którą ja odkryłem a która wiem napewno jest bacznie bogata, zrobiłem aplikację do rządu kanadyjskiego o ośm mil łożyska rzeki Klondike. Jeśli ta aplikacja zostanie przyjęta, to moja kompania sprowadzi i ustawi kosztowną maszynę hydrauliczną. Łożysko rzeki Klondike jest literalnie jedną masą młki złotej, którą można wydobyć z małym kosztem i nieco energii."

Przyjechali ze złotem z Klondike.

W sobotę przyjechało do Chicago trzech klondikiów: E. J. Short, C. Niebur i dr. A. E. Willis. Pierwsi dwaj są górnikami i przywieźli ze sobą "nuggets", prosze złote, co razem wszystko reprezentuje rezultat ich pracy w Alasce. Zaś dr. Willis jest reprezentantem górników w krainie Klondike i został wybrany na stawienie się przed kanadyjskim parlamentem dla wyjednania zmiany w ustawodawstwie górnictwem.

Wszyscy troje stanęli w Auditorium hotelu.

Pierwsi dwaj przyjechali z Dawson City 12 grudnia i towarzyszył im Carl Hunt. Wzięli ze sobą, jako owoce pracy nad Bonanza strumykiem, 154



Tylko do 15 Marca przyjmować się będzie **JEDNEGO DOLARA** na Tygodnik Powieściowo-Naukowy. Po 15 Marcu kosztować będzie **DWA DOLARY**.

funtów złotego prósa i "nuggets", oraz draft bankowy na \$20,000, który dostali za swój klej na Bonanza. We dwa tygodnie później ten sam klej sprzedany został za \$145,000 gotówki.

Pan Short jest zdania, że na wiosnę wyjdzie we świat najmniej \$25,000,000 jako "wykopy" zimowe. "Mówię 25 milionów tylko bo chcę być konserwatywnym, lecz nie dziwiłbym się gdyby było bliżej 35 milionów niż 25ciu. O tem, że są tam bajeczne bogactwa, nie ma żadnej wątpliwości. Wszystko co potrzeba jedynie na wydobyć złotych skarbow ze zmarłej ziemi jest ludzi i narzędzi.

W Chicago, w hotelu Clifton house, bawi party 41 Niemców z New York City, która udaje się do Klondike. Ponieważ w drodze spalili się wagon bagażowy Wabash kolei a wraz z nim spalili się ich bagaże i zapasy cenione na \$15,000, więc zmuszeni są w Chicago tak długo zabawić, aż kompania nie stwierdzi ich straty, poczem gdy im szkód wróci, nakupe nowych zapasów i pojedą dalej do Klondike.

Policjanci w Tacoma chcą udać się hurmem do Alaski i grożą zrezygnowaniem.

Tacoma, Wash., 5 lutego. Cała siła policyjna w Tacoma grozi zrezygnowaniem gromadnym, jeżeli pensje nie zostaną podwyższone i że udadzą się do Alaski. W Tacoma jest taki napływ ludzi udających się do Alaski, że policja ma dwa razy zatrudnienia co przedtem, a przedtem nie było dosyć policji na należyty obronę miasta. Kilka policjantów już zrezygnowało. Jeden był policjant, który udał się do Alaski, zrobił "dobre odkrycie" i jego listy tutaj odbierane wprawiają w demoralizację całą siłę policyjną. Teraz żądają większej zapłaty a jak im nie zostanie przyznana to wszyscy porzucą zajęcie i wyjadą do Klondike.

Japończycy w znacznej liczbie przyjadą do Alaski poszukiwać złota.

San Francisco, Cal., 7 lutego. — Japonia zamierza wtargnąć do Klondike. Oto jest zbierana liczba 5,000 zdrowych i silnych robotników-Japończyków, która w przeciągu jednego miesiąca znajdować się już będzie w Dawson. Jeden z olbrzymich parowców kompanii "Nippon Yuren Kaisha" przywiezie tych Japończyków, lecz ponieważ nie zostaną wysadzeni na ląd należący do Stanów Zjednoczonych, więc nikt nie będzie mógł mówić ani jednego słowa przeciw, chyba żeby oparła się temu Wielka Brytania. Jest obawa, że przyjdzie do "wielkich kłopotów" pomiędzy białymi a Japończykami, skoro ci ostatni przybędą i wyjadą do Klondike'u.

100 farmerów z powiatu Berrien, Mich., wyjeżdża do Alaski.

New Carlisle, Ind., 7 lutego. — W poniedziałek wyjeżdże około 100 farmerów z powiatu Berrien do Alaski. Frank Phiscator, "król Klondike'owy", który z powrotem wyjechał już do Alaski, pozawracał tu wszystkim farmerom głowy swemi opowiadaniem o wielkich odkryciach, tak że wielu farmerów i ogrodników w tymtu okręgu owocowym poprzedało swoje farmy i wybierają się do Alaski.

Gorączka Klondike'owa w St. Louis.

St. Louis, Mo., 7 lutego. — Szaleństwo za Klondike'iem tak objęło St. Louis mieszkańców, jak szaleństwo kalifornijskie w r. 1849, kiedy St. Louis było początko wym punktem dla tysięcy ludzi wybierających się przez nieznierzone równiny do ziemi złota. W ubiegłych 2 miesiącach z samego St. Louis wyjechało najmniej 1,000 ludzi do Alaski a takich którzyby chcieli wyjechać a nie mogą dla braku pieniędzy, jest najmniej 50,000.

## Washington.

Tajne układy rządu naszego z rewolucjonistami bubańskimi o kupienie pokoju i niezależności Kuby.

Washington, C. D., 2 lutego. — Obecnie w toku są sekretne rokowania pomiędzy Wydziałem Stanu a rewolucjonistami kubańskimi w celu zakończenia wojny na podstawie finansowej, która ma być później zatwierdzoną. Prezydent McKinley nie uznał jeszcze rewolucjonistów kubańskich jako stronę wojującą, zatem nie może z nim traktować otwarcie, lecz że toczą się układy tajne — o tem nie ma żadnej wątpliwości. A układy te są, że Kubańczycy zobowiązują się zapłacić Hiszpanii za swoją niezależność pewną sumę pieniędzy a zapłacenie tej sumy zagwarantują Stany Zjednoczone mają obłąk kontrolę nad ciem i finansami Kuby.

Wojsko zostanie wysłane do Alaski, nad Yukon.

Washington, D. C., 2 lutego. W Wydziale Wojny obiega wieść, że dwa pułki wojska zostaną posłane do krainy nad Yukonowej, skoro lody puszczą na wiosnę. Wydział pojmując, że bandy prawo-lamiących ludzi będą się tam znajdowały wzdłuż wielkiej rzeki i że konieczną potrzebą będzie mieć tam od 500 do 1000 żołnierzy dla obrony spokojnych obywateli.

Wygląda jak gdyby naprawdę miało przyjść do wojny z Hiszpanią.

Washington, D. C., 4 lutego. — Znowu obiegują pogłoski, że bądź co bądź, przyjdzie do starcia się zbrojnego Stanów Zjednoczonych z Hiszpanią — a wieści te są tem prawdopodobniejszymi, że okryte wojenne obydwa państwa wykonują pewne wieloznaczące ruchy. Nasza północno-atlantyczna eskadra, obecnie skoncentrowana niedaleko Tortugas, blisko wybrzeży Florydy, w przyszłym tygodniu wykonywać będzie ewolucje morskie, tj. manewry okrętowe na wodzie i z tego powodu cała flota tej eskadry popłynie do północno zachodnich wybrzeży Kuby.

Pancernik krążownik "Brooklyn" wypłynął z New York zatoki do wód Zachodnio-Indyjskich i w Hampton Roads zatrzyma się po ładunek węgla. "Brooklyn" jest jednym z najnowszych okrętów naszej marynarki i ma uzbrojenie szczególnie stosowne do działalności tak przeciw statkom wojennym jak przeciw fortyfikacyom.

Z drugiej strony wszystko pokazuje, że Hiszpania stara się skoncentrować swoją flotę w wodach Zachodnio-Indyjskich. Płynię już Vizcaya rękoma po przyjacielskiej wizycie do portu New Yorku.

Dzisiaj w Wydziale Stanu odebrano depesze kablów, donoszące, że parowiec pasażerski "Ciudad Cadiz", który miał wypłynąć z Barcelony, został przez rząd hiszpański zatrzymany i pasażerom, którzy zapłacili za przewóz, pieniądze zostały powrócone. Parowiec ten natychmiast zostanie uzbrojony i przysposobiony do porządku wojennego i będzie jako eskorta dla floty torpedosowej, która niebawem wypłynie do wód kubańskich.

W kołach marynarkowych tutaj przyznawają, że ruchy te obydwa państw oznaczają, iż obydwa narody robią przygotowania na możliwy konflikt.

Nasz wielki handel z Chinami.

Washington, D. C., 5 lutego. — W codziennych raportach konsularnych, dzisiaj znajduje się jeden od konsula amerykańskiego Fowler'a w Chefoo, który podaje opis terytorium Kiao-Czou zatoki, zajętego przez Niemcy. Konsul podaje, iż nie wierzy w raporty chińskie, że Niemcy chcą zająć całą prowincję Szan zając, lecz gdyby to prawda byłoby miało, toby dla handlu Stanów Zjednoczonych było okropną stratą, ponieważ handel nasz tam się w minionych trzech latach po-

troil. Konsul przysłał przytem ciekawe dane celne, według których widzieć można, że składy napelniają się towarami i wyrobami amerykańskimi a które rugują z rynków na całej linii towary niemieckie i angielskie.

## AMERYKA.

Chce regulować małżeństwa.

CLEVELAND, O., 3 lut. Poseł Parker, z naszego powiatu, przeprowadził bil, który podał w przyszłym tygodniu w Stanowem-ciele prawodawczym, który to bil określać będzie: kto może, a kto nie może zawierać związków małżeńskich. Bil ten, jak obecnie jest wypisany, ustanawia Stanową komisję z trzech egzaminatorów, naznaczonych przez gubernatora, oraz będzie zamianowaną komisją w każdym powiecie przez Sąd Opiekuńczy. Oboje aplikanci po licencję ślubną będą musieli poddać się fizycznemu i umysłowemu zbadaniu przez komisję w tym powiecie, w którym staną do ołtarza hymenu.

Egzaminacja tyczyć się będzie rzeczy następujących: Czy zgłaszająca się osoba ma silną skłonność do dziedzicznego obłąkania, do nałogowego pijactwa; czy ma rekord kryminalny, skłonność do zbrodni lub do popełnień kryminalnych, umysłowych, lub choćby fizycznych, które mogłyby zostać przeniesione na potomstwo. Posiadanie jednej z tych chorób lub dziedzicznej nieudolności, stanowić będzie przeszkodę do prawa zawarcia małżeństwa. Każda para złożona będzie musiała \$5, która to kwota będzie dla komisji egzaminującej przeznaczoną. W przypadku, gdyby aplikanci nie byli zadowoleni z decyzji egzaminującej komisji, będą mieli przywilej apelować do Stanowej komisji, za co będą musieli jednakże zapłacić też \$25.

Parker utrzymuje, że jedynie ten sposób położy koniec zatruwającemu powiększaniu się obłąkania, zbrodni i stopniowemu upadkowi ludzkiej rodziny z punktu fizycznego. Spodziewa się poparcia lekarzy całego Stanu w swych uświadaniach przeprowadzenia tego bilu.

Kaznodzieja będzie konduktorem.

PAXTON, ILLS., 2 lut. — Ks. J. A. Thome, w Loda, w powiecie Iruquois, zrezygnował z duszpasterstwa w kościele kongregacyonalnym, ponieważ przyjmie posadę konduktora Pullman wagonu w kompanii "Illinois & Central" kolei.

Wielka wysyłka okowity do Niemiec.

PEORIA, ILLS., 2 lut. — W tych dniach wysłanych zostanie 500 beczek alkoholu do Hamburga, do Niemiec. Będzie to pierwsza wysyłka z obalunku na 2,000 beczek, które zostały zamówione z Niemiec; wysłane będą w partjach po 500 sztuk.

Niedopisanie urodzaju kar tofi w Niemczech jest podawane jako przyczyna niezwykłego tego zamówienia. Niemcy są przodującym krajem w dystrylowaniu alkoholu, lecz nie urodzaju kartofli zniwolił do importowania okowity. Przez 6 do 8 lat ubiegłych, wódki niemieckie wyrugowały wódki amerykańskie z rynku światowego; tego jednak roku Niemcy na własny użytek są zmuszone kupować w Ameryce.

Wysłano ztąd również wielkie zamówienia okowity do Japonii dla tamtejszego rządu, a użyta będzie na fabrykację prochu bezdymnego. Na ten sam cel wysłała, jak się dowiedziało, Globe-Dystylarnia w Pekin, Ills. 350 beczek do Yokohamy, Japonii.

Balwier Zanolii procesowanym będzie za kradzież.

NEW YORK, 4 lutego. — Cyrulik Karol Zanolii, który został oskarżony o zamordowanie i otrucie czterech żon swych oraz jednego swego pomocnika — celem skolektowania asekuracji na życie — został stawiony przed sądem za popełnienie kradzieży. Za-

rzut morderstwa i żonobójstwa został wykreślony z procedury sądowej, albowiem okregowy prokurator Gardiner uznał z drugiego przeczytania raportu profesora Witthaus, że nie ma dość dobrego dowodu na wytoczenie Zanoliiemu procesu o morderstwo. Prokurator Witthaus dokonał chemicznej analizy żołądka Jennie Zuhmer, czwartej żony pod sądowego, lecz nie mógł stanowczo podać, czy zmarła stała się ofiarą otrucia — lub nie.

Strasne zawieje śnieżne w Boston i okolicy.

BOSTON, MASS., 2 lutego. — Ogromna śnieżnica, jakiej nie było od r. 1857, nawiedziła wczoraj miasto nasze i okolice nadbrzeżną. Dzisiaj zagodzono 8,000 ludzi do szufłowania śniegu z ulic i chodników, aby utrzymać w ruchu komunikację. Z nadbrzeży donoszą o wielkiej liczbie zatopionych i rozbitych statków, które huragan pogał do rozbicia. Jak donoszą telegrafy, blisko 50 osób postradało życie w tej burzy i śnieżnicy, a z tej liczby w samej miejscowości Norman's-Woe zginęło 20 osób.

Wszystkie pociągi kolejowe się spóźniły. W Portsmouth, N. H., pociąg jeden, zdążający do Boston, zmuszonym był stać na torze 13 godzin, zanim komunikacja została z powrotem przywrócona.

Dysputa religijna doprowadziła do popełnienia szeregu zbrodni.

LITTLE ROCK, ARK., 3 lutego. — Sol. F. Autrey, farmer, wraz z całą rodziną swoją wybrał się wczoraj rychlorano odwiedzić swoich szedziwych rodziców, mieszkających blisko Mulberry. Wkrótce po przybyciu, Autrey pokłócił się z rodzicami o sprawy religijne, w czasie której chwycił za sztabę żelazną i zabił ojca, matkę i 10 letniego syna, oraz poranił niebezpiecznie żonę i pozostałe troje dzieci, z których dwoje nie mają nadziei do życia. Żona i najstarsza córka, chociaż bardzo niebezpiecznie uszkodzone, zawiadomić zdołały sąsiadów. Gdy ci nadbiegli, znaleźli Autreya w stanie szalonym, palili się bowiem na nim rzeczy, które sam zapalił.

Ułaskawienie dla takiego, który sprzeniewierzył blisko pół miliona dolarów.

PITTSBURG, 3 lutego. — Zarządca więzienia E. Wright, odebrał dzisiaj telegram z Harrisburga, że Stanowa komisja pardonowa na tajem zebraniu poleciała ułaskawić majora Williama C. Moreland, byłego rzecznika miejskiego, wskutek czego gubernator kazal Moreland'a uwolnić. Moreland w d. 29 lipca, 1896, został skazany na 3 lata więzienia za sprzeniewierzenie 450 tysięcy dolarów.

Dostał paraliż z zucia tytoniu.

ARCOLA, ILLS., 2 lut. — Roy Devore, chłopak 14 letni, został ruszony paraliżem dzisiaj rano, i jest teraz w bardzo krytycznym stanie. Nadmiernie żuł tytoń i palił papierosy.

Większy New York chce mieć Wystawę Światową w r. 1901.

ALBANY, N. Y., 3 lut. — Stanowy senator McNulty podał bil na urządzenie wystawy w mieście New York, w r. 1901. Skoro tylko bil przejdzie w legislaturze, komisarze mają się jak najprędzej zebrać w New-York-City i nakreślić plany na wystawę, która ma być tak olbrzymią, że udział w niej mają wziąć wystawcy z całego świata. Miasto New York ma prawo oddać którykolwiek bądź park w obrębie miasta na użytek dla wystawy.

Kontroler miasta ma dostarczyć funduszy i to przez wydanie 4 procentowych "scrip", których ma być 500,000.

Koleje: "New-York Central & Hudson-River" i "Lake Shore & Michigan Southern" — są skonolidowane.

NEW YORK, 4 lutego. — Na mityngu dyrektorów "New York Central & Hudson River R.R. Co." uchwalono re-

zolucje, które upoważniają wykonawczych urzędników tej kompanii kolejowej do wydania \$100,000,000, 3 1/2 procentowych stuletnich bondów, w celu nabycia akcji "Lake Shore & Michigan - Southern R.R. Co." Tym sposobem od miasta New-York do m. Chicago będzie jedna kolej żelazna pod nazwą: "New York Central".

Podobno Chauncey M. Depew, prezydent tej kolei ma zrezygnować, a miejsce jego obejmie W. K. Vanderbilt, który jest energicznie czynnym w zarządzie olbrzymimi majątkami całej rodziny Vanderbilt.

Sześć bochenków chleba za 1 cent.

PHILADELPHIA, Pa., 4 lutego. — Chociaż pszenica kosztuje \$1.05 buszel, to przecież mamy dwóch byznesistów, toczących wojnę konkurencyjną, którzy sprzedają 6 bochenków chleba za 1 cent. "Wojna" ta wre w okolicy Germantown i Susquehanna avenues. Rozpoczął ją pierwszy grosernik, który wywiesił plakat, iż sprzedawać będzie 4 bochenki chleba za 5 centów. Naprzeciwko tego grosernika prowadzi byznes pewien herbaciarz — i ten także przytem sprzedaje chleb. Wywiesił on wkrótce plakat z wielkimi napisami o czarnych literach, iż w niego do stać można 6 bochenków za 1 nikla, tj. za 5 centów. Zawsz wtedy ludzie poczęli się tłoczyć do składu herbaty po chleb. To rozniewało grosernika do żywego, i napis swój zmienił, znijając cenę do 2 bochenków za 1 cent. Publiczność zwróciła się po chleb do niego, lecz wkrótce herbaciarz ogłosił, że sprzedawać będzie 4 bochenki za 1 cent.

"Sześć bochenków chleba za 1 cent" brzmiał plakat wywieszony kilka godzin później. Naturalnie, herbaciarz wywiesił taki sam plakat. Ze sposobności tej skorzystała publiczność kupująca chleb, i całe tłumy poczęły przybiegać po tani chleb z beczkami i wózkami dzieciennymi. Setki fa milij w sąsiedztwie nakupiły sobie sporo chleba na zapas. Najtańsze ceny chleba były w poniedziałek; we wtorek już nieco podrożały, a wczoraj ceny w obu miejscach były: 5 c. za 4 bochenki. Na tem zostanie pewno przez czas niejaki, chyba że "wojna" odnowa wybuchnie. Chleb jest wyborowy i kosztuje hurtownie 1 1/2 centa za bochenek. Obliczono, że obydwa rywale sprzedali najmniej 20,000 bochenków chleba, a piekarz, który ich zaopatruje w chleb, zmuszony był podwoić liczbę swych robotników i pędzić przytem piekarnię dniem i nocą.

Lokomotywy dla krajów odczołmiskich.

PHILADELPHIA, Pa., 4 lutego. — Brytyjski parowiec "Majestic" zagodzonym został na przewiezienie 22 lokomotyw i ładunek "ogólne go frachtu" z tutejszego portu do rządu fińskiego. Lokomotywy zostają wysłane przez "Baldwin - Locomotive Works", i składają się z 10 pasażerskich i 12 frachtowych. W fabrykach Baldwin kompanii obecnie budują lokomotywy dla Norwegii, Japonii, Afryki i dla innych krajów, które do tego czasu zakupowały lokomotywy w innych miejscach.

Ospa w Stanach Południowych.

CHATTANOOGA, TENN., 4 lutego. — Raporty odebrane dzisiaj wykazują, że ospa coraz to bardziej się rozszerza w tej sekcji, i obliczono, że jest najmniej 1,000 przypadków ospy w północnej Georgii, w Tennessee, North-Carolinie, południowym Kentucky i Virgini. Dzisiaj doniesiono o kilku nowych przypadkach w powiecie Barton, w Stanie Georgia, i jest tam ogółem 250 przypadków ospy. Zaraza ta pokazała się w Troy, Anniston i Hartzell, w Alabamie, wywołując wielki popłoch w górniczych okręgach w wschodnim Tennessee. Dr. Albright, członek Stanowego Wydziału Zdrowia oznajmił, iż jedynie hur-

towne szczepienie ospy byłoby w stanie zapobiedz rozprzestrzenianiu się dalszemu tej choroby. W wielu miejscowościach już zarządzono że stało przymusowe szczepienie ospy.

Aktorzy tworzą unię.

New York, 28 stycz. — Nje sami robotnicy mają unie. W tych dniach 1200 aktorów, wszyscy — jak oświadczyli — oddawający się sztuce dramatycznej, postanowiło utworzyć unię pod tytułem "Towarzystwo Amerykańskich Aktorów". Podanie o "charter" zostało już wniesionem. Głównym celem założenia unii jest obrona wspólna aktorów przeciw zarządcom czyli menażerom. Niedawno temu zarządcy teatrów i trup utworzyli syndykat i dla własnej obrony aktorzy postanowili założyć unię.

Zgłodniała publiczność sama przemogła zaproszenia do uczy wielkiej zwanej "barbecue".

Denver, Colo., 27 stycz. — W czasie przygotowywania walnej uczty "barbecue", urządzanej dla delegatów hodo-wców bydlarstwa w Union Stock-Yards (bydłobójniach), ogromna rzesza ludu, zgłodniała i zniecierpliwiona powolnością kelnerów, rzuciła się naprzeciw stołom zbudowanym w formie paralelogramu, i po przewracała takowe. Tłum zerwał wszystkie baryery i przegrody i odepchnął na stronę policję stojącą z pałkami i milicją z karabinami najeżonymi bagnetami. Lud rzucił się do stołów z pożywieniem i do dolów w których się piekło mięso, do całych stosów chleba i do ogromnego imbryka z kawą zawierającego 300 galonów, oraz na piramidę 15 beczek z piwem, i po 15 minutach nie pozostało nic do zjedzenia i do wypicia. Komitet zajmujący się urządzeniem uczy przy golem niebem, "barbecue", przygotował jadła i napitki dla 12,000 osób a tymczasem pojawiło się przeszło 30,000 zgłodniałych ludzi. Najpierwszy znak tego co się miało stać dostrzeżono na "Union dworcu, 4 mile od miejsca urządzania "barbecue". Policja dworcowa i miejska wystąpiła energicznie ażeby powstrzymać szybki pochód zgłodniałych, lecz została bez żadnej ceremonii odepchnięta na stronę. Trzeba było powołać policję ze stacy centralnej. Zanim ta mogła pewien oddział powstrzymać, już około 15,000 ludzi biegło do "barbecue". Około 2 godziny przybyło i przyjechało około 30,000 ludzi a nowi przybywcy wciąż powiększali ogromny tłum. Całe zebranie nareście wyszło z pod kontroli porządku. Poczęli się ludzie tu i owdzie niecierpliwie nad zwłoką w przygotowaniu uczy, aż nareście niecierpliwosć ogarnęła wszystkich i cały tłum hurmem rzucił się do stołów. Było to około g. 3 ciej. Ludzie obiegli stoły tak gęsto jak muchy słodycz. W natłoku stoły wszystkie zostały powywracane i polamane. Policja była zupełnie bezsilną a milicja tak samo nie mogła nic uczynić. Żołnierze, policjanci, kelnerzy, komitetowi, i inni krzątający się przy urządzaniu "barbecue", zostali zalewem tłumem zupełnie odepchnięci na stronę. W kwadransie, cokolwiek było do zjedzenia i do wypicia, znikło w ustach zgłodniałych ludzi, którzy rozdzielali i zjadali nawet niedopieczone ciwerci woli. W jednym miejscu widziano jak pół tuzina ludzi obgryzywało jedną wielką kość z mięsa. W innym widziano uchodzących ze sztukami gorącego mięsa owiniętymi w słomie, z obawy aby im kto nie wydarł. Kobiety i dzieci porówno z mężczyznami łakomo zjadali, trzymając w jednej ręce kawał mięsa lub kość z mięsem a w drugiej odłam bochenka chleba. Po 15 minutach był koniec "barbecue", który anonsowanym był od trzech miesięcy jako największy "barbecue" na Zachodzie, a który tak bezwładnie się zakończył ku hańbie naszego miasta i ludności.

Cała wina spada na zarząd, który dosyć żywności nie przysposobił, i na policję, która nie była dobrze zorganizowana dla utrzymania porządku.

Nie było żadnych nieszczęść ani przypadków, z wyjątkiem że kilkunastu oberwalo pałkami od rozłoszczonych policjantów. Tym, którzy mieli wziąć wybitny udział w tej uczcie, nie dostał się ani jeden kęsie mięsa lub chleba i ani jeden lyk piwa.

Po zjedzeniu wszystkiego, tłum rozproszył się po całym mieście i okolicy. Nie było żadnych przyaresztowań.

Wschodni kapitaliści wykupili wszystkie browarnie w Cleveland, O.

Cleveland, O., 7 lut. — Z New York nadszedł telegram, że tam ostatecznie załatwiono sprzedaż wszystkich browarów w mieście naszym syndykatom wschodnich kapitalistów. Przepis tytułów własności na nowych właścicieli nastąpi skoro tylko abstrakty i inne dokumenta zostaną wyrobione. Browarze dostaną 1/3 gotówką, 1/3 w akcyach gwarantowanych i 1/3 w akcyach zwyczajnych. Ogółem nasi browarze dostaną około 5 milionów dolarów gotówką.

## Ceny Targowe.

Chicago, 8go Lutego, 1898.

Pszensica		
Na Maj	94½—95½	
Zimowa No. 2 czerwona	98—98½	
" No. 3 "	93—92	
Latowa		
" No. 1 "	95—97	
" No. 2 "	90	
" No. 3 "	89—94	
Kukurydza, buszel		
No. 2 biała	28½	
No. 2 szłta	28	
Owies, buszel		
No. 2. biały	26½—29	
Żyto, buszel		
No. 2.	47½—47½	
Jęczmień	29—38	
Wieprzowina, 100 funtów	10.35—10—37½	
Smalec,	4.95—5.02½	
Żeberka,	5 07½—5.15	
Siemiona, 100 funtów		
liniane	1.26½—1.28	
tymotka	2.25—2.85	
konieczna	5.12	
Ospa (bran)	11.25—11.50	
Jaryzyn:		
Kapusta, beczka	50—75	
Cebula buszel	70—1.10	
Selera, pęczek	15—25	
Redyski, 12 pęczków	25—30	
Ogórk, tuzin	1.75	
Kalaflory, orate	2.00—2.25	
Grzyby 2 funty	— 30—40	
Skóry: No. 1, zielone, solone, ft.	9	
No. 2, " "	8	
Cielęce No. 1	11	
" No. 2 "	9½	
Bydło, sto funtów:		
Pierwszej klasy, 1,200 do 1,800		
funtoów	5.35—5.50	
Wół Wyborne, 1400 do 1600		
funtoów	5.00—5.30	
Dobre	4.50—4.95	
Zwycozajne	4.00—4.40	
Texaskie byki	3.70—4.40	
Dobre krowy	3.60—4.25	
Cielęta	4.75—6.85	
Swinie, 100 funtów:		
Wyborne	3.95—4.02½	
Zwycozajne	3.82½—3.95	
Asortowane, 140 do 190 funtów	3.85—3.90	
Biedne	2.65—3.70	
Owece, 100 funtów:		
Wyborne	4.45—4.65	
Zachodnie	4.25—4.55	
Jagnięta zwycozajne	4.25—4.75	
Wyborne jagnięta	5.50—5.80	
Whisky — finished goods on the basis of \$1.19 for highwines.		
Mąka: Pszenna zimowa patent	4.90—5.00	
Clears	3.70—3.80	
Spring patents	4.90—5.10	
Piekarska, worek 196 ft.	3.60—3.75	
Żytnia miech	2.40—2.60	
Masło:		
Creamery, funt.	19	
Dairy	17	
Packing	— 11	
Łój, funt	2½—3½	
Drob zabyty:		
Kury funt	7—7½	
Kaczki	6—8	
Indyki	11—12	
Gęsi	5—8	
Owoce:		
Banany, pęk	50—1.00	
Pomarancze, case	2.00—2.25	
Cytryny, pudło	3.50—3.75	
Jabłka, Beczka	2.75—3.50	
Ser: Young America	8½—9	
Twins	7½—8½	
Brick	10½—11½	
Szwajcarski	11½—11½	
Limburger	10½—11	
Jaja, tuzin	12—15½	
Cielęcina:		
Wyborna, funt	8½—9½	
Dobra	7½—8	
Cienka	6—7	
Kartofle		
Burbanks buszel	58—62	
Stodkie kartofle becz.	2.50—3.00	
Bób i groch, buszel:		
Nowy	96—98	
Red kidney	125—135	
Lima, 100 funtów	3.75—4.00	
W Elgin, Ills., w poniedziałek: o-		
fiarowano 115 węborów masta,		
sprzedano 159 węborów po 19 c		
funt.		



# Pan Tadeusz

CZYLI

## OSTATNI ZAJAZD NA LITWIE.

### HISTORIA SZLACHECKA

Z 1811 I 1812 ROKU.

W DWUNASTU KSIĘGACH WIERSZEM PRZEZ

ADAMA MICKIEWICZA.

(Ciąg dalszy.)

Tu Gerwazy umilkł i łzami się zalał; Potem rzekł kończąc: "Moskal już wrota wywalał: Bo po śmierci Stolnika stałem bezprzytomnie, I nie wiedziałem, co się działo w okolicy. Szczęściem, na odsiecz przyszedł nam Marfianowicz, Przywiódłszy Mickiewiczów dwustu z Horbatowicz, Którzy są szlachta liczna i dzielna, człek w czeleka, A nie nawidzą rodu Sopliców od wieka.

"Tak zginął pan potężny, pobożny i prawy, Który miał w domu krzesła, wstęgi i buławy, Ojciec włościan, brat szlachty; i nie miał po sobie Syna, któryby zemstę poprzysiągł na grobie! Ale miał sługi wierne. Ja w krew jego rany Obmoczyłem mój papier, scyzorykiem zwany, (Zapewne pan o moim słyszał scyzoryku, Sławnym na każdym sejmie, targu i sejmiku), Przysięgałem wyszczerbić go na Sopliców karkach; Ściągałem ich na sejmach, zajazdach, jarmarkach; Dwóch zarabiałem w kłótni, dwóch na pojedynku; Jednego podpaliłem w drewnianym budynku, Kiedyśmy zajeżdżali z Rymszą Korelicze: Upiekł się tam jak piskorz; a tych nie policzę, Którym uszy obciąłem. Jeden tylko został, Który dotąd odemnie pamiętki nie dostał.

Rodzoniutki braciszek owego wásala, Żyje dotąd i z swoich bogactw się przechwala, Zamku Horeszków tyka swych kopców krawędzią, Szanowany w powiecie, ma urząd, jest Sędzią! I pan mu zamek oddasz? niecie jego nogi Mają krew pana mego zetrzeć z tej podłogi? O nie! Póki Gerwazy ma choć za grosz duszy, I tyle sił, że jednym małym palcem ruszy, Scyzoryk swój, wiszący dotychczas na ścianie, Póty Soplica tego zamku nie dostanie!"

— "O! — krzyknął Hrabia, ręce podnosząc do góry — Dobre miałem przecucie, żem lubił te mury! Choć nie wiedziałem, że w nich taki skarb się mieści, Tyle scen dramatycznych i tyle powieści! Skoro zamek mych przodków Soplicom zagrabie, Ciebie osadzę w murach jak mego burgrabiego, Twoja powieść, Gerwazy, zajęła mnie mocno. Szkoda, żeś mi nie przywiódł tu w godzinie nocnej; Udrapowany płaszczem, siadłbym na ruinach, A ty byś mi o kiwawych rozpowiadał czynach. Szkoda, że masz niewielki dar opowiadania! Nieraz takie słyszałem i czytam podania; W Anglii i w Szkocji każdy zamek lordów, W Niemczech każdy dwór grafiów, był teatrem mordów. W każdej dawnej, szlachetnej, potężnej rodzinie, Jest wieść o jakimś krwawym lub zdradzieckim czynie, Po którym zemsta spływa na dziedziców w spadku: W Polsce pierwszy raz słyszę o takim wypadku. Czuję, że we mnie męźnych krew Horeszków płynie, Wiem, co winienem stawie i mojej rodzinie; Tak! muszę zerwać wszelkie z Soplicą układy; Choćby do pistoletów przyszło lub do szpady! Honor każe"... Rzekł, ruszył uroczystym krokiem, A Gerwazy szedł z tytu w milczeniu głębokim. Przed bramą stanął Hrabia, sam do siebie gadał, Poglądając na zamek, prędko na koń wsiadał, Tak samotną rozmowę kończąc roztargniony: "Szkoda, że ten Soplica stary nie ma żony, Lub córki pięknej, której ubóstwiałym wdzięki! Kochając i nie mogąc otrzymać jej ręki, Nowa by się w powieści zrobiła zawitość: Tu serce, tam powinność — tu zemsta, tam miłość!"

Tak szepcząc spał ostrogi; koń leciał do dworu, Gdy z drugiej strony strzelały wyjeżdżali z boru. Hrabia lubił myślistwo, lewiał strzelców zoczył, Zapomniałszy o wszystkim, prosto ku nim skoczył, Mijając bramę, ogród, płoty — gdy w zawrocie Obejrzał się i konia zatrzymał przy płocie; Był sad.

Drzewa owocowe, zasadzone w rzędy, Ocieniały szerokie pole; spodem grzedy. Tu kapusta, sędziwe schylające łysiny, Siedzi i zda się dumać o losach jarzyn; Tam płacząc strąki w marchwi zielonej warkoczu, Wysmukły bób obraca na nią tysiące oczu; Owdzie podnosi złotą kikut kukurudza; Gdzieniedzie otyłego widać drzewka harbuza, Który od swej łodygi aż w białą stronę Wtoczył się jak gość, między buraki czerwone.

Grzedy rozcięte miedzą. Na każdym przykopie Stoją, jakby na straży, w szeregach konopie — Cyprysy jarzyn, ciche, proste i zielone; Ich liście i woń służą grzędom za obronę, Bo przez ich liście nie śmie przecisnąć się żmija, A ich woń gąsienice i owad zabija. Dalej maków białawe górują badyle; Na nich, myślisz iż rojem usiadły motyle, Trzepocące skrzydełkami, na których się mieni Z rozmaitością tęczy blask drogiej kamieni: Tyła farb żywych, różnych, mak żręcnicy gmi. W środku kwiatów, jak pełnia pomiędzy gwiazdami, Kragły słonecznik, licem wielkim, gorejącem, Od wschodu do zachodu kręci się za słońcem.

Pod płotem wąskie, długie, wypukłe pagórki, Bez drzew, krzewów i kwiatów: ogród na ogróki. Pięknie wyrosły, liściem wielkim, rozłożystym, Okryły grzedy, jakby kobiercem fałdzistym. Pośrodku szła dziewczyna, w białiznę ubrana, W majowej zieloności tonąc po kolana: Z grząd zniżając się w brzozy, zdała się nie stąpać, Ale pływać po liściach, w ich barwie się kapać. Słomianym kapeluszem osłoniła głowę, Od skroni powiewały dwie wstążki różowe I kilka puklów świątych, rozwitych warkoczy;

Na rękę miała koszyk, w dół spuściła oczy, Prawą rękę podniosła niby do chwytania, Jako dziewczę, gdy rybki w kąpielni ugania Bawiące się z jej nóżką, tak ona co chwila Z rękami i koszykiem po owoc się schyla, Który stopą nadtrąca, lub dostrzeże okiem.

Pan Hrabia, zachwycony tak cudnym widokiem, Stał cicho. Słyszając tenent towarzyszy w dali. Ręką dał znak, ażeby wstrzymać konie; stali. On patrzył z wyciągniętą szyją, jak dziobaty Żuraw, zdala od stada gdy odprawia czaty, Stojąc na jednej nodze, z czujnymi oczyma, I by nie zasnąć, kamień w drugiej nodze trzyma.

Zbudził Hrabiego szelest na plecach i skroni; Był to Bernardyn kwestarz Robak, a miał w dłoni Podniesione do góry węzłowate sznurki: "Ogórków chceś waść, krzyknął, oto masz ogórków! Wara panie od szkody; na tutejszej grzędzie Nie dla waszei owoce; nic z tego nie będzie"... Potem palcem pogroził, kaptura poprawił, I odszedł. Hrabia jeszcze chwilę w miejscu bawił, Śmiejąc się i klnąc razem tej nagłej przeszkodzie. Okiem powrócił w ogród; ale już w ogrodzie Nie było jej; mignęła tylko śród okienka Jej różowa wstążeczka i biała sukienka. Widać na grzędach, jaką przeleciała drogą: Bo liść zielony, w biegu potrącony nogą, Podnosił się, drżał chwilę, aż się uspokoił. Jak woda, którą ptaszek skrzydłami rozkroili. A na miejscu, gdzie stała, tylko porzucony Koszyk mały z rękoty, denkiem wywrócony, Pogubiwszy owoce na liściach zawisał I śród fali zielonej jeszcze się kołysał.

Po chwili wszędzie było samotnie i głucho. Hrabia oczy w dom utkwiał i natężył ucho; Zawsze dumiał, a strzelał zawsze nieruchomie Za nim stają. Aż w cichym i samotnym domu Wszczęł się naprzód szmer, potem gwar i krzyk wesoły, Nak w ulu pustym, kiedy weń wlatują pszczoły. Był to znak, że wracali goście z polowania, I krzątała się służba około śniadania.



Był to bernardyn kwestarz Robak, a miał w dłoni Podniesione do góry węzłowate sznurki: "Ogórków chceś waść, krzyknął, oto masz ogórków!"

Jakoż, po wszystkich izbach panował ruch wielki: Roznoszono potrawy, sztuce i butelki. Mężczyźni, tak jak weszli, w swych zielonych strojach, Z talerzami, z szklankami chodząc po pokojach Jedli, pili, lub wsparci na okien uszakach, Rozprawiali o flintach, chartach i szarakach. Podkomorstwo i Sędzia przy stole; a w kątku Panny szeptały z sobą; nie było porządku, Jaki się przy obiadach i wieczarach chowa; Była to w staropolskim domu moda nowa: Przy śniadaniach, pan Sędzia, choć nie rad, pozwalał Na taki nieporządek, lecz go nie pochwalał.

Różne też były dla dam i mężczyzn potrawy. Tu roznoszono tace z całą służbą kawy, Tace ogromne, w kwiaty słodkie malowane, Na nich kurzące wonnie imbryki blaszane, I z porcelany saskiej złote filiżanki; Przy każdej garnuszek mały do śmietanki. Takiej kawy, jak w Polsce, nie ma w żadnym kraju: W Polsce, w domu porządnym, z dawnego zwyczaju, Jest do robienia kawy osobna niewiasta, Nazywa się kawiarka; ta sprowadza z miasta, Lub z wicin bierze ziarna w najlepszym gatunku, I zna tajne sposoby gotowania trunku, Który ma czarność węgla, przejrzystość bursztynu, Zapach Mokki i gęstość miodowego płynu, Wiadomo, czym dla kawy jest dobra śmietana; Na wsi nie trudno o nią: bo kawiarka z rana Przystawiawszy imbryki, odwiedza mleczarnie, I sama lekko świeży nabiału kwiat garnie Do każdej filiżanki w osobny garnuszek, Aby każdą z nich ubrać w osobny kożuszek.

Panie starsze już wcześniej wstawszy piły kawę; Teraz drugą dla siebie robiły potrawę, Z gorącego, śmietaną bielonego piwa, W którym twaróg grzaliśmy posiekany pływ.

Zas dla mężczyzn wędliny leża do wyboru: Półgęski tłuste, kumpie, skrzydliki ozoru, Wszystkie wyborne, wszystkim sposobem domowym Uwędzone w kominie jałowcowym; W końcu, wniesiono zrazy na ostatnie danie: Takie bywało w domu Sędziego śniadanie.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

### Długowieczni ludzie.

Jaki jest kres ostatni długości życia, trudno oznaczyć. Historia nie podaje nam starszego człowieka nad 200 lat. — W roku 1847 ogłosił dziennik "Tory-Post", a za nim cała Europa, że najstarszy człowiek na świecie żył wówczas w Nowym Yorku i liczył 187 lat. Nie wiemy, kto jego metrykę oglądał. Dotychczas uchodzili za najstarszych: Norwegczyk Jakiev, liczący 169 lat, i Anglik Parre, mający lat 102. — W wieku 18-tych slynęło w Tame-swarze małżeństwo, które żyło ze sobą 147 lat. Mąż miał 182, żona 162, obchodzili trzy razy srebrne i dwa razy złote wesela. Prawnik ich liczył 24 lat. Zdawałoby się to bajeczne, gdyby nam niedawno nie przechowano tego faktu szczegółowo, z tem wyjaśnieniem, że gubernator Marcy, ku pamięci tej osobliwej starości przesał dworowi cesarskoaustryackiemu wizerunki tego małżeństwa. — Aktor Noel umarł w Paryżu 1830 r., mając 118 lat. Był 92 lat aktorem występował 28,010 razy w teatrze, umierał na scenie 1,040 razy, 130 razy grał rolę króla, 620 razy był ucieleśnieniem, 25,000 razy lotem a zawsze wesoły i najłagodniejszego serca. W roku 1705 żyła w Warszawie przekupka Ewa Jankiewiczowa, która miała stragan przy Żelaznej bramie. Lat jej nie zapamiętano. Wiadomo jednak, że miała 20 córek, i wszystkie wydała za mąż. Na weselu najmłodszej było 50 wnuków i wnuczek, a 18 prawnuków. — W kolonii Felioy-nowie w gminie Dłuszyńskiej, powiecie Rawskim, żył w roku 1832, Fryderyk Jakowski mając lat 138. Był kawalerem 100 lat. Pozem pojął za żonę osobę 50 letnią i jeszcze w roku 1832 żyli oboje w zupełnym zdrowiu. Był on porucznikiem w wojsku pruskim. — Kiedy król Jagiełło spotkał w lasach leśnego, mającego lat 150, zdumiał się bardzo nad sędziwością jego i zdrowiem, więc zapytał onego: "Czy chorowałeś kiedy?" „Nigdy, Miłostywo panie, odparł leśny, nie bawiła u mnie choroba nigdy, bo wygody nie miała!"

### W Kassel

umarł major Treskow, który urodził się w Radojewie pod Poznaniem. Rodzina ta zasługuje się pruskiej ojczyźnie od czasu, kiedy łaski swoje rozdawał minister Hoym, który w zaborze pruskim rządził, nie mniej, nie więcej, tylko 241 dóbr wartości ówczesnej 20 stu milionów talarów rozdawał swoim ulubieńcom.

### 32 dzieci.

Pisma wiedeńskie donoszą, że po-wiła tam żona wóznicy Schwarza trojga. Razem „uszcześliwiła” u-boga ta kobieta męża swego 32 dziećmi, z których większa połowa żyje.

### Liczba studentów.

Uniwersytet berliński liczy w półroczu zimowym 5935 studentów. Najwięcej słuchaczy jest na wydziale filozoficznym, bo 2150, dalej następuje wydział prawniczy z 1984 słuchaczami, medycyny z 1360, teologiczny z 441. Słuchaczy wogóle jest 10,431, gdyż do uczęszczania na wykłady uprawnionych jest nadto 4436 osób, w tem 172 kobiet. Z ogólnej liczby studentów pochodzi z Prus 4256, w tem z Poznańskiego 315, z Prus Zachodnich 224, z Prus Wschodnich 143.

Na reszcie państw europejskich przypada 578 studentów, z samej zaś Rosyi 233. Ze wszystkich innych części świata jest na uniwersytecie 278 słuchaczy, których przeważna część uczęszcza na wykłady nauk filozoficznych i medycznych; z 208 amerykańskich 91 studentów. Z Azji pochodzi 37 z Afryki 3 studentów.

### Niezwykłe łagodna tegoroczna zima

w Europie przywodzi na pamięć podobne, a nawet cieplejsze zimy lat dawniejszych. I tak w starych kronikach czytamy, że w lutym roku 1184 drzewa i krzewy miały już pączki i pokryte były kwieciem; w roku 1289 zbierano w Boże Narodzenie fiołki, a w lutym modrak; r. 1572 posiadali drzewa w lutym tak wielkie liście, że nie można było dostrzedz gniazd ptasich; wreszcie w 1663 roku nikomu się nie śniło w styczniu palić w piecu, w lutym kwitły w najlepsze zieleniutkie drzewa.

### W Hraden,

w Styryi, urządzili Niemcy tamtejsi gdy na deska wieść o ustąpieniu hr. Badeniego iluminacyą i demon-stracye uliczne, przyczem tak do-kazywali iż wojsko musiało wkro-czyć. Podczas starcia wojska z publicznością — zastrzelili jeden z żołnierzy bośniackich niejakiego Niemca Rettera. Rodacy jego o-krzyżowali zaraz zastrzelonego mę-czennikiem sprawy niemieckiej i wyprawili mu wspaniały pogrzeb przyczem strasznie piorunowali na Słowian. Z powodu tego pisał ba-warski "Vaterland": "W pogrzebie zastrzelonego w czasie zaburzeń w Hraden Niemca Rettera, wzięli udział burmistrz, rada gminy, wy-dział krajowy i profesorowie pań-stwowych i miejskich szkół. W ogólności liczyła podobno uroczystość pogrzebowa 50,000 uczestni-ków. Przypatrzy się teraz, co to był za mąż ten Retter? Otóż Retter trudnił się oczyszczaniem okien i zapalaniem latarni; kilkakrotnie był karany za kradzież — 15 miesięcy odsiedział w przymusowym zakła-dzie robotniczym. Na początku tego roku został wydany z Hradca za przestępstwo i waleśanie się. I w pogrzebie takiego ziółka wzięło u-roczysty udział całe "niemieckie o-bywatelstwo!" Oto bohater zapa-leńców niemieckich!

### Kazdy może być swoim fotografistą.

#### Nabądźcie sobie kamerę teraz!

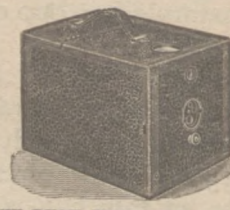


"THE SENIOR" 3 1/4 x 4 1/4

operować. I jestto przytem zabawa tak "dla starych jak i młodych."

#### CENNIK:

	format	3 1/4 x 2 1/4	Cena \$2.50
"THE LITTLE PUCK"		3 1/4 x 3 1/4	4.50
"THE PUCK JUNIOR"		3 1/4 x 4 1/4	5.50
"THE SENIOR"		4 x 5	8.50
"THE SPECIAL"			



"THE PUCK JUNIOR" 3 1/4 x 3 1/4

Aparat zawierający kompletne wyposażenie na "rozwijanie" i "drukowanie" negatywów - - - - - Cena \$1.75

#### ADRESOWAC:

PULASKI CYCLE CO., 522 Noble Str.

Piszcie po polski Katalog Kołoców.

### SŁAWNY Olejek Reumatyczny PROCHOWICZA.

E. 207—2nd Str., Winona, Minn

LEKARSTWO NA REUMATYZM

patentowane 17 Kwietnia, 1888 r. Jest to pomoc na wszelkie bóleci reumatyczne, w ramionach, łokciach, kolanach i wogóle we wszystkich zgłębieniach rąk i nóg, leczy także ból głowy, zwany neuralgią.

CENA BUTELKI \$1.00.

Tylko do nabycia u mnie, niżej podpisanego:

M. J. KOWALEWSKI, 526 E. 3rd Str., Winona, Minn. (6-8)

### Ar moki lenkiszka?

Jagu moki, ir esi miletojas gra-zin skaitimu, tai parsigabensk saw kningu istoriniu, apisaku, mokslis-zku, su daineleis, giesmėmis, gi-wenimus Szwentuju, maldn kningas su na toms, su sposais, mokslis-zkas ir t. t. raskikite tegul prisiun-ote jums Kataloga Kningu, Pirmutinia Kniginia Lenki-szka Ameriko, an' tokio adresu:

#### W. DYNIEWICZ,

532 Noble Str., Chicago, Ill

Obok „Gazety Polskiej” wyda-jemy „Tygodnik Powie-ściowo Naukowy,” zawieraj-ący powieści historyczne, romanse, opowiadania i sztuczki teatralne. Cena Tygodnika na rok wynosi je-dnego dolara.

Tym, którzy nie znają jeszcze Tygodnika Powieściowo-Naukowe-go posłać się jeden numer na okaz bezpłatnie.

Kto pisze aby mu zmienić adres na Gazetę Polską a utrzymuje ta-kże Tygodnik, niech pisze aby mu i na Tygodnik adres amienić. Przy zmianie adresu nalciv nam podać stary i nowy adres

### W Pierwszej Księgarni Polskiej w Ameryce

WŁ. DYNIEWICZA, w Chicago, Ills.,

znajduje się niedawno temu wy-drukowana mała książeczka w pię-knej oprawie miękkiej aligatoro-wej, ze złoceniem brzegami, zawie-rająca słowniki wierszyki narodowe polskie, stosowne do deklamacyi na zebraniach familijnych lub pu-blicznych, pod tytułem:

#### Ollendorffa

### TEORYTYCZNO-PRAKTYCZNA METODA

nauczenia się czytać, pisać i mówić po angielsku w sześciu miesiącach z oryginalnej edycji przetłómana i do użytku Polaków zastrzeżona

Gramatyka. (Tom I) Klucz. (Tom II) czyli tłumaczenia zadań, listów, anegdot opiów. i powieści w gramatyce zawartych.

Tom I zawiera 404 stron. a Tom II obejmuje 128 stronic.

Cena \$2.00

### Teraz jest pora

przeżyć Wasz system i zapobiedz chorobom na przyszłość. Ci, którzy cierpią na zatwardze-nie i na te choroby, które powstają z zatwar-dzenia, jak:

Nerwowy ból głowy, utrata apetytu, duszność, ogólne osłabienie, nausa (choroba żołądka), żółtaczka, w-mitowanie, zgaga, zły smak w ustach, bóleci w plecach, kon-wulsye, bezsenność, nerwo-wość, blednicę itd. itd.

powinni zażyć naszego nowego z Europy spro-wadzanego

"Pedicura Czyściciela Krwi."

CENA \$1.00 BUTELKA,

i 10c. na koszt Ekspresu.

PISZCIE WASZ ADRES WYRAŻNIE.

Mamy również w zapale z Europy sprowadzają

Rozehodnikową Masę

ktrą jest używana przez lekarzy europejskich z dobrmi rezultatami na katar żołądkowy, rany z wodnej puchliny, na rany jakiegokolwiek gdzie sagnieć się zapalenie, itd. itd.

Cena pudełka \$1.00 i 10c. na Ekspres. Adres:

PEDICURA CO.,

31 N. Wright Str., Chicago, Ills.

### S. STEINGARD,

807 Milwaukee avenue, Chicago, Ill. poleca polskiej Publiczności swój skład

Ruskiego i Tureckiego Tytuniu na papierosy.

Ruskie, tureckie i romaite papierosy. Tytnu do fajki, cygara i tabakę do zaszywania,

ORAZ TUTKI I BIBULKI.

Dalej ma na składzie maszynki do robienia papierosów, cygarniczki i fajki w wielkim wyborze. Tylko u nas można dostać prawdziwy tytnu turecki i ruski na papierosy, jak również w najlepszym gatunku prawdziwą rosyjską herbatę.

Obstalunki z poza miasta załatwia się odwrotną pocztą lub expresem.

Aleksandra Chodźko

### SŁOWNIK Polsko-Angielski i Angielsko-Polski

potrzebny jest każdemu Po-lakowi mającemu choć tylko cokolwiek wykształcenia bę-dącemu w Ameryce, który nie ma zamiaru całe swe życie z szuflą pracować. Potrzebny jest każdemu choć najwy-kształceniemu Polakowi w Ameryce.

Cena \$4.00

### PRACOWNIA OBRAZÓW i PORTRETÓW

#### KSIEGARNIA POLSKA.

Skład Ram i Obrazów.

tak religijnych jakoteż narodowych oraz wszelkich przedmiotów potrze-bnych do użytku pobożnych jako to:

Krzyże, Krzyżyki, Gromnice, Szkaple-rze, Różańce, Koronki, Kropielni-czki, Obrazki do książek, Medalio-niki z polskimi napisami, staro-krajowe Kropidła, Figury św. itd.

Piękne wykonane z fotogra) fil portrety kredkowe (crayons) oprowione w gustowne ramy po cenie \$2.00, \$3.00 lub \$4.00.

Portrety tuszowe po \$1.25 i wyżej stosownie do wielkości. Na żądanie przesył potrzebne informacje i cenniki.

Sprzedaję i wysłam czy to pojedynczo czy we większej ilo-ści

### Obrazy religij-ne i Narodowe

w pięknych kolorach olejowane po cenie 18c. i 25c. Obrazy narodowe po cenach możliwie tanich.

### PRZESYŁKĘ POCZTO-WĄ OPŁACAM.

RAMY do obrazów, portretów, fotografii itp. dostarczam po cenach od 50 c. i wyżej. Polecam mego wydania pię-ke OBRAZY

### Pamiątka Ślubu

w cenie po 50 c. jeden, z przesyłką.

### AGENTÓW

potrzebuję w każdej kolonii polskiej i daję dobry rabat. Pieniądze należy przysyłać przez Money Order lub w liście rejestrowanym.

Piszcie Sz. Rodacy do mnie a oszczędzicie wiele!

Adresować: J. KWAŚNIEWSKI, 642 Becher Str., Milwaukee, Wis







